Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 83.807

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

MAGAZYN

Nr 80 (3935) 4 — 5. IV. 1964 r. Cena 70 gr

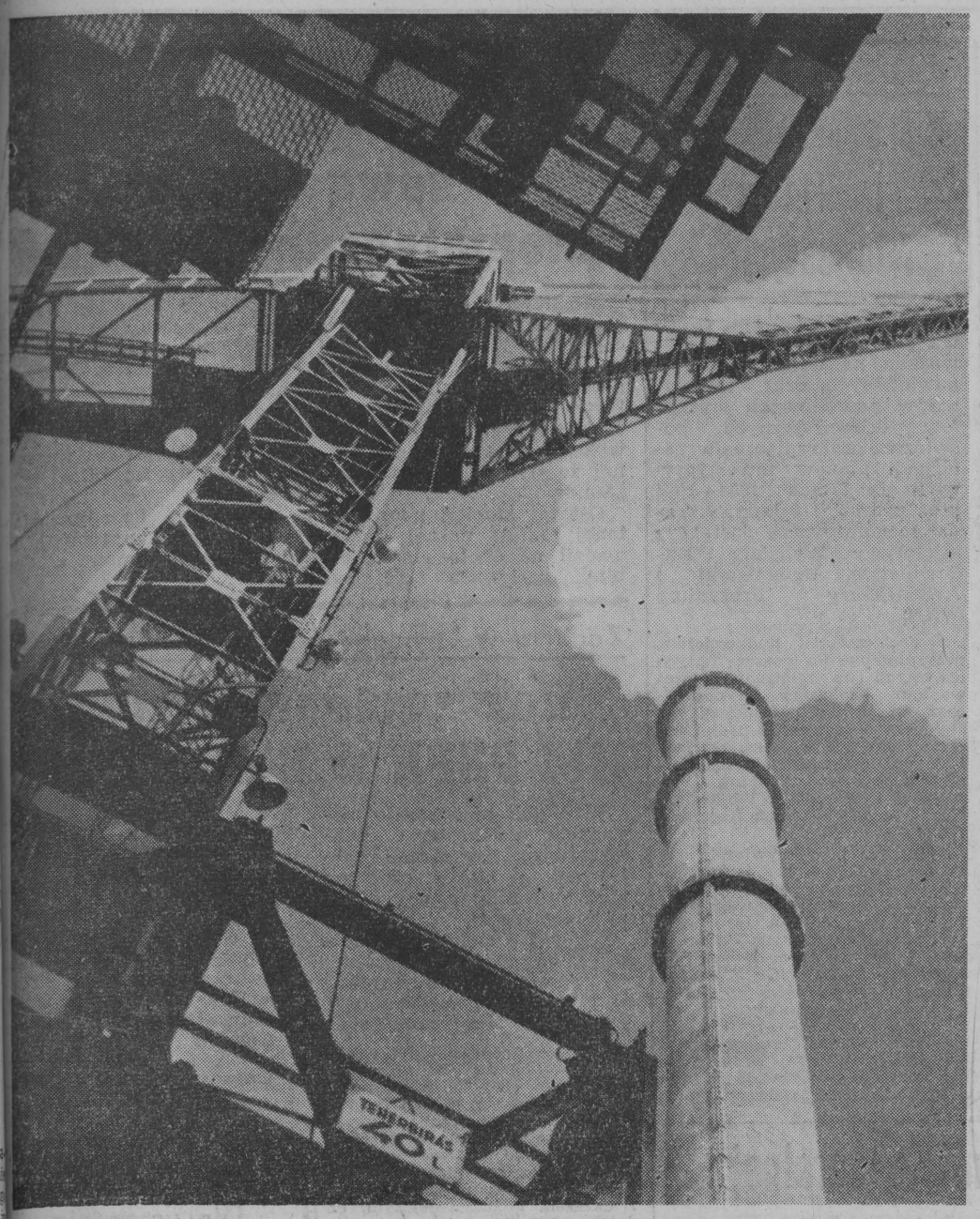

W nowej siłowni w Szazhalombatta koło Budapesztu uruchomiono pierwszą turbinę o mocy 50 megawatów produkującą dziennie 1,2 miliona kilowatów prądu.
NA ZDJĘCIU: fragment nowej siłowni.

24 GODZ. NA ŚWIECIE

■ **DO NIKOZJI** przybyła druga grupa kontyngentu szwedzkiego, która przygotować ma przetransportowanie głównej siły wojsk szwedzkich wchodzących w skład wojsk ONZ. Mediator ONZ na Cyprze, Tuomioja przystąpił w piątek do pełnienia swej misji.

■ **PREMIER CHRUSZCZOW** przesłał do nowego kanclerza Austrii, Josefa Klausa, depeszę z gratulacjami w związku z objęciem przez niego tego stanowiska.

■ **PREZYDENT CZECHOSŁOWACJI,** Novotny, złożył w Pradze wizytę przebywającemu tam prezydentowi Jemenu, Sallalowi.

■ **UCZESTNICY** trwającego już przeszło 10 miesięcy marszu pokoju z Quebeck w Kanadzie do Guantanamo na Kubie, przybyli wczoraj na Florydę.

■ **W CZWARTEK** wieczorem rozpoczął się 48-godzinny strajk pracowników kolei włoskich. O północy przyłączyli się do strajku urzędnicy pocztowi oraz inni pracownicy państwowi.

■ **RZECZNIK** etiopskiego ministerstwa Spraw Zagranicznych podał do wiadomości, że Etiopia wspólnie z Somalią organizuje komisję, której zadaniem będzie nadzorowanie wycofywania wojsk obu krajów znad granicy. Dodał on, że na granicy somalijsko - etiopskiej panuje spokój.

■ **POPULARNOŚĆ RZĄDU** konserwatystów maleje. Świadczą o tym dane ankiety przeprowadzonej przez dziennik „Daily Telegraph". Na pytanie „gdyby jutro odbyły się wybory, na którą partię głosowałbyś?" — 49,5 proc. uczestników ankiety odpowiedziało, że głosowaliby na Partię Pracy. Tylko 39 proc. uczestników zadeklarowało swe poparcie dla partii konserwatywnej.

■ **W WYBORACH** do Zgromadzenia Narodowego Somalii zwyciężyła Liga Młodzieży Somalii. Z 911.354 osób uprawnionych do głosowania, 471 000 oddało swoje głosy na tę partię. W Zgromadzeniu Narodowym Liga uzyskała 69 miejsc.

■ **RZECZNIK RZĄDU** w Suva na Wyspach Fidżi oświadczył iż ocenia się, że co najmniej 85 osób prawdopodobnie zginęło w wyniku katastrofy szkunera „Kadavulevu". Szkuner ten wywrócił się i stanął w płomieniach w czasie podróży z wyspy Nairai do Suva.

ŚWIĘTO BRATNICH WĘGIER

4 kwietnia Węgierska Republika Ludowa obchodzi swe święto narodowe — 19 rocznicę wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką i antyfaszystowski Ruch Oporu. Data ta dała początek przeobrażeniom, w wyniku których Węgry wkroczyły na drogę socjalistycznego rozwoju.

Ogromny jest dorobek narodu węgierskiego w latach socjalistycznego budownictwa. Produkcja przemysłowa Węgier wzrosła w porównaniu z 1938 rokiem blisko 5-krotnie, z kraju niegdyś rolniczego Węgry stały się krajem o rozwiniętym przemyśle i rolnictwie — nad Dunajem i Cisą powstały nowe ośrodki przemysłowe i nowe miasta: Dunaujvaros, Komlo, Inota, Kazincbarcika i inne. Znaczne sukcesy do zanotowania ma także rolnictwo, obecnie w pełni uspółdzielczone. Węgierskie 19-lecie to także szybki rozwój oświaty i kultury, to znaczny wzrost stopy życiowej ludności.

Obecnie na Węgrzech realizowany jest pomyślnie drugi plan 5-letni (1961—1965), który przynieść ma zwiększenie dochodu narodowego o dalsze 36 proc., wzrost produkcji przemysłowej o około 50 proc., rolnej — o 22 proc. W warunkach zbudowania na Węgrzech podstawy socjalizmu, naród węgierski — jak stwierdził to VIII Zjazd Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej — wkroczył obecnie w okres rozwiniętej budowy socjalizmu.

Osiągnięcia Węgierskiej Republiki Ludowej służą sprawie umocnienia siły i zwartości całej rodziny socjalistycznej. Jednym z wyrazów wkładu, jaki bratnie Węgry wnoszą w umacnianie jedności i współpracy wszystkich państw socjalistycznych, jest ich aktywny udział w pracach RWPG oraz wysiłki w kierunku rozszerzenia i pogłębienia współpracy w ramach tej organizacji.

W ciągu ostatnich lat obserwujemy stałe umacnianie się pozycji Węgier na arenie międzynarodowej. Pokojowa, wynikająca z idei pokojowego współistnienia, polityka zagraniczna Węgier sprzyja rozszerzaniu ich stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych z państwami wszystkich kontynentów. W ostatnim czasie rozwinęły się zwłaszcza kontakty gospodarcze Węgier z szeregiem krajów trzeciego świata.

Znaczne osiągnięcia węgierskich przyjaciół cieszą również nas, Polaków. Cieszą nie tylko dlatego, że droga naszych dwóch z dawien dawna zaprzyjaźnionych narodów zmierza do wspólnego celu — socjalizmu — oraz że poglądy naszych państw na wszystkie istotne zagadnienia polityczne są zbieżne. Cieszą nas one, gdyż do tych sukcesów przyczynia się również owocna współpraca naszych dwóch krajów.

Jeśli w przeszłości mówiło się głównie o historycznych i rewolucyjnych tradycjach przyjaźni narodów znad Wisły oraz Dunaju i Cisy, to dziś wzbogacona ona została o zacieśniającą się we wszystkich dziedzinach — politycznej, gospodarczej, kulturalnej — obopólnie korzystną współpracę i współdziałanie. Rozwija się nieustannie wymiana handlowa polsko-węgierska, czego dowodem choćby fakt, że na przestrzeni ostatnich 5 lat zwiększyła się ona 2,5-krotnie. Rozwija się z roku na rok współpraca naukowo-techniczna między obu naszymi krajami, w tym bezpośrednie kontakty między zakładami pracy, instytucjami badawczymi, biurami projektowymi.

Współpraca i wzajemne powiązanie naszych krajów wkracza dziś na nowy, wyższy etap, zgodnie z postanowieniami, które podjęto w czasie pobytu na Węgrzech jesienią ub. roku polskiej delegacji partyjno-rządowej. Chodzi tu o jeszcze większe zbliżenie do siebie gospodarki obu krajów, o skuteczniejszą koordynację planów produkcyjnych i inwestycyjnych — również długofalowych, o ściślejszą specjalizację i kooperację w szeregu ważnych dziedzin, o podjęcia wspólnych prac naukowo-badawczych, konstrukcyjnych itd.

Żegnając się z gościnną ziemią węgierską w listopadzie ub. roku, tow. Gomułka powiedział: „Jesteśmy pełni uznania dla rozwoju socjalistycznych Węgier, dla osiągnięć, jakich dokonał w ciągu ostatnich lat Wasz naród pod wypróbowanym kierownictwem Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i rządu Węgierskiej Republiki Ludowej Naród węgierski ma słuszne prawo do dumy z tych osiągnięć". Przypominając te słowa w dniu święta, bliskiego nam, bratniego narodu, składamy mu najlepsze życzenia dalszych sukcesów, służących rozkwitowi socjalistycznych Węgier.

III Zjazd ZHP obraduje w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — Z udziałem około 600 delegatów z całego kraju reprezentujących 1.100 tys. młodzieży i instruktorów ZHP w piątek rozpoczął w Warszawie obrady III Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. Zjazd poświęcony jest ocenie działalności harcerstwa w ostatnim okresie oraz ustaleniu kierunków pracy organizacji na najbliższą przyszłość. Na zjeździe uchwalone ma być nowe prawo harcerskie i nowy Statut ZHP.

Punktualnie o godz. 10, serdecznie witani przez uczestników zjazdu, wchodzą do Sali Kongresowej PKiN przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych: **Władysław Gomułka, Edward Ochab, Marian Spychalski, Witold Jarosiński, Stanisław Kulczyński, Ludomir Stasiak, Zenon Nowak,** ministrowie, działacze organizacji młodzieżowych.

Obrady otworzyła naczelnik harcerstwa **Zofia Zakrzewska.**

Następnie przemówienie do uczestników zjazdu wygłosił Edward Ochab, przekazując pozdrowienia od kierownictwa partii i rządu.

PRZEMÓWIENIE E. OCHABA

Mówca stwierdził, że pomyślna realizacja wysuniętego przez PZPR programu rozwoju naszego kraju zależy również od młodzieży, od jej postawy, zapału i zaangażowania. Sprawy młodego pokolenia znalazły szerokie odbicie w tezach zjazdowych partii.

W ciągu najbliższego 5-lecia, w latach 1966 — 1970 — ponad 3 mln młodzieży przekroczy 18 rok życia, zajmie miejsce przy warsztatach pracy lub na wszystkich uczelniach.

Ciąg dalszy na str. 2

Elementy prawicowe Brazylii, niezadowolone z postępowych rządów prezydenta Goularta, dokonały przewrotu w tym kraju.
Na zdjęciu: jedna z ulic Rio de Janeiro podczas przewrotu. (Wiadomości z Brazylii na str. 2.) **CAF**

Dwa dwudziestolecia

•OBRAZ LICZBAMI KREŚLONY•

SZKOŁA, jej sprawy, troski i osiągnięcia nigdy chyba nie interesowały tak ogółu społeczeństwa jak obecnie. Nie ma się czemu dziwić, przecież niemal co czwarty obywatel naszego województwa uczy się lub studiuje. Mam oczywiście na myśli „statystycznych" obywateli, a więc zarówno dzieci w wieku przedszkolnym jak i osoby, które ukończyły 50 rok życia i na ogół nie uczą się w szkołach, lecz co najwyżej uczęszczają na różnego rodzaju kursy dokształcające, na zajęcia uniwersytetów powszechnych, kursy rolnicze itp. Gdybyśmy więc „potrącili" tych do lat 7 i tych powyżej pięćdziesiątki wypadłoby chyba, że co trzeci mieszkaniec województwa białostockiego jest uczniem lub studentem. Trzeba przyznać, że to brzmi imponująco.

Największe zainteresowanie się sprawami szkoły przypada zwykle w czerwcu. Nic dziwnego: koniec roku szkolnego, egzaminy końcowe i wstępne, poszukiwania wolnych miejsc dla siebie i swych pociech — wszystko to sprawia, że szkoła i jej sprawy stają się tematem dnia. W domach, na ulicy, w szkołach (szczególnie w gabinetach dyrektorów szkół średnich), toczą się wówczas ożywione dyskusje. Nie brak wśród nich i wspomnień w rodzaju: „Za moich czasów...", „Przed wojną to, panie, były szkoły!", „Kiedyś to panie, szkoła była, nie to co teraz!" itd. itp. Takie rozmowy i dyskusje będą się zapewne toczyły i w tym roku. Zanim jednak do nich dojdzie, zanim zakwitną kasztany — zwiastuny zbliżającego się końca roku szkolnego — spróbujmy przyjrzeć się nieco bliżej różnym problemom szkolnictwa w ostatnim XX-leciu. Spróbujmy też przyjrzeć się, jak też to było naprawdę z tymi szkołami w dwudziestoleciu międzywojennym.

Zanim dojdziemy do spraw związanych ściśle ze szkolnictwem pragnę zwrócić uwagę na jedną tylko sprawę, aby później nie było nieporozumień. W roku 1939 woj. białostockie miało obszar 32,4 tys. kilometrów kwadratowych i zamieszkiwało je 1.643,9 tys. mieszkańców, obecnie na powierzchni 23,1 tys. km kwadratowych mieszka 1.126,2 tys. mieszkańców. Jak z powyższego widać zarówno powierzchnia jak i zaludnienie naszego województwa są obecnie mniejsze niż przed wojną. Bardzo wydatnie zmniejszyła się także liczba ludności wiejskiej: w 1939 roku na wsi mieszkało 1.252 tys. ludzi, obecnie — 777,6 tys. Musimy to brać pod uwagę, jeśli chcemy dobrze zrozumieć jak wielkie zmiany zaszły w naszym szkolnictwie w ciągu ostatnich 20 lat.

START BYŁ RÓWNY

Polska burżuazyjna zastała mniej więcej taki sam stan szkolnictwa, jak Polska Ludowa: i w 1918 i w 1944 trzeba było wszystko zaczynać niemal od podstaw. Brak było budynków, sprzętu, podręczników, nauczycieli. Tym bardziej interesujące są wyniki, dwudziestolecia międzywojennego i obecnego. Spróbujmy im się przyjrzeć bez uprzedzeń i demagogii, pozwólmy przemówić liczbom zawartym w dwu rocznikach statystycznych: z roku 1939 i z roku 1963.

W roku szkolnym 1937/38 w województwie naszym było łącznie 1.490 szkół, w których uczyło się około 216 tys. dzieci i młodzieży, w roku szkolnym 1962/63 czynnych było 1.710 szkół podstawowych i średnich, a w nich przeszło 229 tys. uczniów. Jak z powyższego widać już w samej ilości szkół nasze dwudziestolecie zdystansowało dwudziestolecie międzywojenne. Ważne jest jednak także i to, jakie to są szkoły.

Ciąg dalszy na str. 4

W 19 rocznicę wyzwolenia Węgier

Depesza z Polski

Z okazji święta narodowego Węgierskiej Republiki Ludowej — 19-rocznicy wyzwolenia Węgier — **Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki i Józef Cyrankiewicz** przesłali na ręce **Janosa Kadara i Istvana Dobi** depeszę z serdecznymi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami.

Głęboko wierzymy — głosi m. in. depesza — że łączące nas więzy braterskiej przyjaźni i proletariackiego internacjonalizmu oraz wszechstronnej współpracy, będą się jeszcze bardziej umacniać dla dobra naszych narodów, dla sprawy socjalizmu i pokoju. (PAP)

Wysokie odznaczenia radzieckie dla Janosa Kadara

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS podaje:

3 kwietnia opublikowano tu dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o nadaniu tytułu Bohatera Związku Radzieckiego pierwszemu sekretarzowi KC WSPR, przewodniczącemu węgierskiego rządu robotniczo-chłopskiego Janosowi Kadarowi za „wybitną rolę w walce przeciwko wspólnemu wrogowi narodów radzieckiego i węgierskiego — reżimowi Horthy'ego i faszyzmowi hitlerowskiemu, za wielkie jego zasługi w umacnianiu pokoju i socjalizmu, przyjaznej współpracy między narodami radzieckim i węgierskim".

BUDAPESZT (PAP) — Z poleceniu Komitetu Centralnego KPZR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikita Chruszczow wręczył 3 bm. w parlamencie węgierskim Janosowi Kadarowi Order Lenina i Medal „Złotej Gwiazdy" Bohaterów Związku Radzieckiego.

Nowy kandydat

PARYŻ (PAP) — Przywódca skrajnej prawicy francuskiej, **Jean - Louis Tixier - Vignancour**, zgłosił w czwartek swą kadydaturę w wyborach prezydenckich, które odbędą się we Francji w przyszłym roku.

Stikker ustępuje

PARYŻ (PAP) — Sekretarz generalny NATO Dirk Stikker oznajmił w piątek na posiedzeniu stałej rady NATO w Paryżu, iż zamierza latem bieżącego roku ustąpić ze swego stanowiska ze względu na zły stan zdrowia.

Reakcja objęła władzę w Brazylii

★ Prezydent Goulart opuścił kraj
★ Waszyngton popiera rewoltę

RIO DE JANEIRO (PAP) — Według doniesień zachodnich agencji prasowych, prezydent Brazylii **Joao Goulart** postanowił w czwartek po południu zrezygnować z oporu przeciwko reakcyjnej rebelii, aby uniknąć wojny domowej.

Miejsce pobytu Goularta nie jest dotychczas dokładnie znane. Według niepotwierdzonych informacji miał on opuścić stolicę stanu Rio Grande do Sul, Porto Alegre udając się do Urugwaju. Po odjeździe Goularta stan ten został opanowany przez wojska rebelianctów.

Stany Zjednoczone w piątek we wczesnych godzinach rannych otwarcie wypowiedziały się po stronie rewolty. Prezydent Johnson udzielił poparcia przywódcom rebelii w ich buncie przeciwko legalnemu rządowi, przesyłając Maxiilli list z „najgorętszymi i najlepszymi życzeniami", w którym zapewnia, że USA będą kontynuowały swą pomoc dla Brazylii. Oczekuje się, iż w niedługim czasie Stany Zjednoczone oficjalnie ogłoszą swe uznanie rządu rebeliantów.

Reakcyjny gubernator stanu Guanabara, **Lacerda**, który jest jednym z przywódców rebelii, zażądał przeprowadzenia wyborów prezydenckich w ciągu najbliższych 30 dni.

Jest już 31-milionowy obywatel

W 1985 r. będzie nas 40 milionów

WARSZAWA (PAP) — **31-milionowy obywatel Polski** przyszedł na świat w ostatnich dniach marca. Datę tego wydarzenia poznamy jednakże dopiero po 15 kwietnia. Obowiązujący obecnie system sprawozdawczości uniemożliwia bowiem dokładne określenie liczby ludności na każdy dzień roku. Jest ona określona liczbami urodzin i zgonów, a także danymi dotyczącymi ruchu ludności. Wszystkie te informacje uzyskuje się raz na kwartał. Nie dowiemy się kto był „obywatelem nr 31.000.000". Będą mogli do tego pretendować wszyscy urodzeni w tym historycznym dniu, a — jak wiadomo — w Polsce przychodzi codziennie na świat prawie 1600 noworodków.

Warto dodać, że — jak przewidują statystycy — w początkach przyszłego 10-lecia Polska liczyć będzie 35 mln obywateli. Do 40 mln dojdziemy około 1985 roku.

Wskrócie

■ **LUCJAN PAYE** został mianowany ambasadorem Francji w Chińskiej Republice Ludowej. Nominacja została przedstawiona do aprobaty rządowi ChRL.

■ **W CZWARTEK** prom „Jens Kofoed" po raz pierwszy wyruszył z Ystad do Świnoujścia, inaugurując komunikację promową między Szwecją, Danią i Polską.

■ **PRZYWÓDCA PARTII** Postępowej Markezinis, zabierając głos w parlamencie greckim w debacie nad expose rządowym, postawił sprawę legalizacji Greckiej Partii Komunistycznej.

■ **DZIENNIK** „Sowietskaja Rossija" donosi, iż na rzece Sułak w niedostępnych górach Dagestanu zbudowanych zostanie w ciągu 8—10 lat 10 elektrowni wodnych o łącznej mocy około 3 milionów kilowatów.

■ **4500 OSÓB** zostało bez dachu nad głową w rezultacie kilkudniowych powodzi, jaka nawiedziła okolice miasta Ain-Sefra (na zachód od Algieru).

■ **PEWIEN WŁAŚCICIEL** sadu w Nowej Zelandii reklamuje swe jabłka jako mogące służyć za listy miłosne. Nakleja on na owoce papierowe szablony, a gdy jabłka dojrzeją zdejmuje papier. Na rumianej skórce owoców widnieje białe serce przebite strzałą.

KPZR broni linii generalnej światowego ruchu komunistycznego

Referat M. Susłowa i uchwała lutowego Plenum KC KPZR

MOSKWA (PAP) — W dniu 3 bm. dziennik „Prawda" publikuje referat członka Prezydium KC KPZR M. S. Susłowa, wygłoszony na lutowym Plenum KC KPZR na temat walki KPZR o jedność w międzynarodowym ruchu komunistycznym.

„Prawda" ogłasza również uchwałę lutowego Plenum KC KPZR, w której czytamy m. in., iż KPZR podejmowała ostatnio nowe kroki mające na celu przezwyciężenie lub choćby — na początek — zmniejszenie rozbieżności między KP Chin, a KPZR i innymi bratnimi partiami, umocnienie współpracy gospodarczej i politycznej między ZSRR i ChRL.

Kierownictwo KP Chin nie odpowiedziało na tę inicjatywę.

Aprobując całkowicie i jednomyślnie polityczną i praktyczną działalność Prezydium KC KPZR i I sekretarza KC KPZR, tow. N. S. Chruszczowa, Plenum KC KPZR poleca Prezydium KC nadal nieugięcie bronić linii generalnej światowego ruchu komunistycznego, dążyć do umocnienia jedności wszystkich współczesnych sił rewolucyjnych — głosi uchwała.

Pierwszy obraz TV na trasie Kijów-Warszawa

WARSZAWA (BN-T PAP) — Na południu naszego kraju dobiegają końca prace przy budowie polskiego odcinka wielkiej magistrali kablowej, która połączy ZSRR, Polskę, CSRS i NRD.

Ta nowoczesna linia kablowa posłuży dla przekazywania programów telewizyjnych, a w przyszłości i rozmów telefonicznych. Magistrala zostanie niedługo oddana do eksploatacji. Ostatnio przesłano po niej obraz telewizyjny z Kijowa, który odebrała m. in. TV Warszawska. Próba ta wypadła pomyślnie.

50 filmów w II kwartale

WARSZAWA (PAP) — Wiele interesujących premier oczekuje naszych kinomanów w II kwartale. Na ekrany wejdzie 43 filmów fabularnych i 5 pełnometrazowych dokumentalnych.

W kwietniu wejdą do repertuaru m. in. włoski film psychologiczny „Posada" francusko - włoska komedia „Madame Sans Gene" z Sophią Loren i tej samej produkcji przeróbka iliady „Wojna trojańska".

Aktorzy dziękują

Wszystkim organizacjom i instytucjom oraz osobom prywatnym, które nadesłały życzenia w Międzynarodowym Dniu Teatru — dyrekcja i zespół Państwowego Teatru im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku składają serdeczne podziękowanie.

Z narady architektów

Jak zabezpieczyć realizację inwestycji

W dniach 3 i 4 bm. odbywa się w Białystoku wojewódzka narada architektów powiatowych oraz kierowników powiatowych zespołów urbanistycznych, poświęcona zabezpieczeniu realizacji planów inwestycyjnych w latach 1964—1965 oraz przyszłej 5-latki. Narada zorganizowana została z inicjatywy Wydziału Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium WRN.

Z problemami budownictwa, przygotowywania poszczególnych inwestycji do realizacji, stosowaniem projektów „typowych oraz elementów zunifikowanych i stanem opracowania projektów zagospodarowania przestrzennego zapoznali zebranych, główny architekt województwa inż. **W. Bielecki** i kierownik Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej, inż. **L. Budryk.**

Dyskusja, jaka wywiązała się na naradzie była bardzo rzeczowa, konkretna. Poszczególni dyskutanci zwrócili uwagę na wiele spraw, które w tej chwili w znacznym stopniu hamują rozwój budownictwa na wsi i w mniejszych miastach. Wskazywano m. in. na różne przepisy, które w wielu wypadkach uniemożliwiają rolnikom rozpoczęcie budowy domów mieszkalnych i inwentarskich. Do problemów poruszonych na naradzie powrócimy na łamach „Gazety". (ś)

Z pokładu ciężkiego sputnika

W ZSRR wystrzelono nową stację automatyczną „Sonda-1"

MOSKWA (PAP) — W czwartek ogłoszono tu, że w celu wypróbowania techniki dalekich lotów międzyplanetarnych dokonano w Związku Radzieckim doświadczalnego wystrzelenia wielostopniowej rakiety nośnej ze stacją automatyczną „Sonda-1".

Ostatni stopień udoskonalonej rakiety nośnej wprowadził na okołoziemską orbitę parkującą ciężkiego sztucznego satelitę. Nastąpiło w ustalonym punkcie przestrzeni z pokładu [illegible] sputnika wystartowała [illegible] kieta kosmiczna, która [illegible] nadaniu stacji automatycznej „Sonda-1" drugiej prędkości kosmicznej wyprowadziła ją na tor bliski [illegible] lonemu.

Ośrodek koordynacyjno-obliczeniowy opracowuje informacje otrzymane z „Sondy-1".

Zadania w kampanii przedzjazdowej

Rozszerzone Plenum KM PZPR w Białymstoku

W piątek obradowało, poszerzone o sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych i aktyw, Plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Białymstoku.

Referat o zadaniach miejskiej organizacji partyjnej w kampanii przedzjazdowej wygłosił I sekretarz KM PZPR tow. **Józef Trusiewicz.**

Mówca podkreślił, że wśród wielu problemów w dyskusji przedzjazdowej powinniśmy przede wszystkim uwzględnić: po pierwsze — potrzebę łączenia popularyzacji bogatego dorobku 20-lecia Polski Ludowej z osiągnięciami naszego miasta i każdego środowiska, porównując go z okresem międzywojennym, po drugie — rozwijając dyskusję nad założeniami przyszłego planu 5-letniego należy szukać najbardziej prawidłowych dróg rozwoju naszego miasta i poszczególnych środowisk w oparciu o warunki lokalne i zasoby siły roboczej; po trzecie — dyskutując nad tezami KC musimy pamiętać, że znaczny wpływ na określenie zadań perspektywicznych wszystkich dziedzin naszego życia będą miały wyniki produkcyjne, jakie uzyskamy w bieżącym i przyszłym roku.

Dyskusja w przedsiębiorstwach przemysłowych powinna koncentrować się wokół węzłowych problemów decydujących o rozwoju produkcji (wzrost wydajności pracy, obniżenie kosztów własnych, pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń, szukanie możliwości wykorzystania rezerw produkcyjnych). Rezerwy produkcyjne mają między innymi stworzyć nowe miejsca pracy. W latach 1966—70 w mieście Białymstoku trzeba będzie stworzyć takich nowych miejsc pracy dla około 6—7 tys. osób. Sprawą kapitalnej wagi powinno być zwrócenie bacznej uwagi na nieprzekraczanie funduszu płac.

W dalszej części referatu tow. Trusiewicz omówił akcję zebrań sprawozdawczo-wyborczych, która stanowiła wstępny etap kampanii przed zbliżającym się Zjazdem.

Zanim przystąpiono do dyskusji nad referatem, sekretarz KM tow. **Józef Pa[illegible]kiewicz** przedstawił plan [illegible]ganizacyjnego zabezpieczenia przebiegu kampanii przedzjazdowej.

W dyskusji zabrało głos [illegible] towarzyszy: **Niedźwiedź[illegible], Bernar, Stepanczenko, [illegible]bin, Trybulski, Dukat, S[illegible] Domin, Gajewski, Wa[illegible] i Góral.**

Obrady posiedzenia [illegible]narnego KM podsumo[illegible] tow. **J. Trusiewicz.**

Dla uczczenia XX-lecia PRL i IV Zjazdu partii

Zobowiązania załogi Zakładów Mięsnych

W ślad za wieloma [illegible]gami białostockich zakła[illegible] pracy, do czynu XX-lecia [illegible] dla uczczenia IV Zjaz[illegible] partii, przystąpili pra[illegible]nicy Zakładów Mięsnych [illegible] Białymstoku. Większość [illegible]bowiązań zmierza do po[illegible]szenia jakości wyro[illegible] Ponadto postanowiono [illegible]kwidować straty cieplne [illegible]ry i kondensatu, co zapo[illegible] bezawaryjną pracę kotł[illegible] oraz wyeliminować do[illegible]ksimum zbędny pobór [illegible]gii elektrycznej.

Załoga zakładów posta[illegible]wiła też przepracować [illegible]czynie społecznym 1.639 [illegible]dzin przy zadrzewianiu te[illegible]nów przedsiębiorstwa, u[illegible]rządkowaniu pomiesz[illegible] itp. Wartość wszystkich [illegible]bowiązań określa się na [illegible] nad 210 tys. złotych.

W STAROSIELCACH

Liczne zobowiązania po[illegible]jęła również załoga Zakł[illegible] Budownictwa i Prefabry[illegible]cji Materiałów Budowlan[illegible] w Starosielcach. I tak, [illegible]dania tegoroczne zosta[illegible] wykonane z 2 procent[illegible] nadwyżką, zbudowana [illegible]dzie nawierzchnia betono[illegible] pod suwnicę bramową, p[illegible]spieszy się o 1 miesiąc [illegible]dową kilku obiektów, [illegible] piekarni w Klukowie, ma[illegible]zynu zbożowego w Skła[illegible]wie, sklepu w Chleb[illegible]kach, o 2 miesiące — skl[illegible] w Rogowie i o 3 miesiąc[illegible] sklepu w Konowałach. [illegible]nacho załoga w Starosi[illegible]cach wykona wiele inny[illegible] wartościowych prac w c[illegible] nie społecznym. W su[illegible] wartość podjętych zobow[illegible]zań wynosi ponad 1.175 [illegible] złotych. (rk)

POGODA

W SOBOTĘ — zachmurzenie tylko na północy województwa, większe przejaśnienia. Temperatura maksymalna od plus 1 do plus 4 st. C.

W NIEDZIELĘ — możliwe opady deszczu.

1 kwietnia obradowało w Białymstoku posiedzenie plenarne Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Tematem obrad były zadania organizacji partyjnej w kampanii przed IV Zjazdem partii. Na tej stronie publikujemy fragmenty dyskusji na Plenum — pierwsze głosy w przedzjazdowej dyskusji.

TRYBUNA PRZEDZJAZDOWA

Tow. E. MIKŁASZEWICZ - sekretarz KP PZPR w Ełku poseł na Sejm PRL

Towarzyska Mikłaszewicz w swoim wystąpieniu zwróciła uwagę na problemy pracy ideowo-wychowawczej. Jej zdaniem, środki kultury masowej i masowej propagandy są często pozbawione ideowych treści. Zarzut ten dotyczy zarówno piosenek masowych jak i literatury czy filmu. Wśród modnych „przebojów" zdarzają się piosenki melodyjne. Trzeba nam i takich, ale źle jest, że obok nich nie ma masowych równie melodyjnych i modnych w rytmie piosenek opowiadających o radościach naszego życia, uroku pracy. Kiedyś zarzucono nas takimi produkcyjnymi piosenkami — nie wszystkie były udane. Dzisiaj nie ma ich wcale. Czemu? Czy to nie jest u naszych twórców jakieś przegięcie. Na pewno piosenki takie miałyby uznanie, szczególnie młodzieży. Do dziś przecież pamiętamy „Na lewo most, na prawo most", czy „Różę ceglastą zakwitło nam miasto". Patos pracy to naprawdę atrakcyjny wątek nie tylko dla piosenki, ale i dla filmu czy książki.

Trzeba też bacniej zwracać uwagę na ideową pracę organizacji młodzieżowych z całą młodzieżą. Jest to istotny element wychowania społeczeństwa w duchu socjalistycznym. Postawie ideowej ludzi, poświęcić też muszą więcej uwagi organizacje partyjne. Jest to sprawa równie ważna jak dyskusje na tematy ekonomiczne. Zresztą właśnie w naszych warunkach ustrojowych ekonomika musi opierać się o świadomą postawę społeczeństwa.

Tow. R. ŁOPATECKI I sekretarz KP PZPR w Augustowie

Tow. Łopatecki poruszył istotną sprawę popularyzacji osiągnięć minionego XX-lecia władzy ludowej. Osiągnięcia te dostrzegalne w każdej wsi, w każdej niemal rodzinie, najlepiej przemawiają do świadomości ludzi, w najlepszy sposób przekonują o słuszności wybranej przez naród i partię drogi. Dlatego ważne jest, aby ludziom uzmysłowić ogrom dokonanej pracy. To jest najlepsza podstawa do dyskusji o kierunkach pracy, która nas jeszcze czeka.

Tow. J. JANUSZKIEWICZ I sekretarz KP PZPR w Grajewie

Tow. Januszkiewicz w swoim wystąpieniu poruszył sprawę należytego wykorzystania środków przeznaczanych na budownictwo wiejskie. Zdaniem mówcy, jest to duża rezerwa. Dzisiaj, szczególnie w północnych powiatach województwa, znaczne sumy pożyczek państwowych na budownictwo, sumy odszkodowań z tytułu klęsk żywiołowych, wykorzystywane są niezgodnie z przeznaczeniem. Tow. Januszkiewicz postuluje uregulowanie tych spraw poprzez ustanowienie społecznej kontroli nad wydatkowaniem pożyczonych na określone cele sum.

Dyskutant podniósł także sprawę atmosfery pewnej tolerancji w stosunku do towarzyszy, zajmujących kierownicze stanowiska, a lekceważących obowiązki. Zdaniem mówcy, właśnie w dyskusji przedzjazdowej organizacje partyjne powinny zerwać z tą tolerancją, a występować z krytyką. Potrzeba takiego krytycznego spojrzenia jest oczywista wobec zadań, jakie stawiamy sobie we wszystkich dziedzinach życia i gospodarki.

Program partii programem narodu

S. KORBUT sekretarz Biura WK FJN w B-stoku

Tezy zjazdowe wskazują, że ogniwem szerokiego współdziałania partyjnych i bezpartyjnych są komitety Frontu Jedności Narodu. W 3.062 wsiach Białostocczyzny od dwóch lat działają wiejskie komitety Frontu Jedności Narodu. Uczestniczy w ich pracy 27.000 aktywistów wiejskich: członków PZPR — 5.815, członków ZSL — 2.712, bezpartyjnych — 18.000. Rzesza tego aktywu uczestniczyć będzie w realizacji zadań nakreślonych na XV Plenum KC PZPR.

Komitety FJN i jego aktyw czynnie włączą się do popularyzacji dorobku dwudziestolecia władzy ludowej z uwzględnieniem osiągnięć naszego województwa, wytycznych rozwoju gospodarczego Polski w latach 1966—1970. W tym celu organizowane będą spotkania posłów, radnych WRN i PRN, odczyty i pogadanki, wieczorki pytań i odpowiedzi. W kwietniu i maju zamierzamy odbyć zebrania gromadzkich i wiejskich komitetów FJN poświęcone omówieniu materiałów przedzjazdowych i określeniu zadań tych komitetów przed Zjazdem Wojewódzki Komitet FJN zamierza także wydać drukiem materiały z uroczystej sesji WRN i WK FJN poświęconej inauguracji obchodów XX-lecia na Białostocczyźnie oraz cykl broszur stanowiących biblioteczkę XX-lecia obrazujących dorobek Białostocczyzny w okresie władzy ludowej. W te materiały zostanie zaopatrzony aktyw wojewódzki i powiatowy, posłowie i radni. Komitety FJN organizują wśród mieszkańców Białostocczyzny podejmowanie i realizację czynów społecznych. Wartość zobowiązań podjętych dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej i IV Zjazdu sięga już ponad 200 milionów złotych. W kwietniu i maju br. FJN włącza się do wiosennej akcji zadrzewiania i zalesienia. Wojewódzki Komitet FJN i redakcja „Gazety Białostockiej" rozwijają współzawodnictwo miast o estetyczny wygląd w roku XX-lecia.

Doświadczenie wiejskich komitetów FJN wykazuje, że mogą one i powinny spełniać znaczną rolę w społecznej i gospodarczej aktywizacji wsi. Przed Zjazdem partii będą one forum popularyzacji jej programu we wszystkich środowiskach naszego społeczeństwa.

MŁODZIEŻ ZAWSZE Z PARTIĄ

B. LACH sekretarz KW ZMS

W pracy przedzjazdowej z młodzieżą KW ZMS skoncentruje swój wysiłek przede wszystkim na zajmowanie członków ZMS oraz najszerszych rzesz młodzieży bogatą problematyką zawartą w tezach przedzjazdowych przyjętych na XV Plenum KC PZPR.

W dyskusjach nad tezami położymy szczególny nacisk na pokazanie dorobku XX-lecia PRL w konfrontacji z dwudziestoleciem Polski burżuazyjnej, na uzmysłowienie młodzieży, jaką drogę rozwojową przebył nasz kraj, pokazując przeszłość, ogromny dorobek i wielki wysiłek i wkład partii, klasy robotniczej, całego społeczeństwa — w tym młodzieży i jej organizacji.

Dyskusja o perspektywach rozwoju naszej Ojczyzny i jej obywateli szczególnie dotyczy młodzieży, bowiem 70 proc. obywateli kraju stanowią ludzie poniżej lat 38. Dlatego tezy i wytyczne do planu 5-letniego wysuwają na czoło problemy ludzi młodych. Są to problemy związane z zapewnieniem im warunków życia, nauki i pracy. W dyskusji tej chodzi nie tylko o aprobatę tez, ale o bezpośrednie zaangażowanie młodzieży w rozwiązanie problemów gospodarczych, społecznych i kulturalnych, szukanie i ujawnianie rezerw, usprawnienie gospodarki na różnych odcinkach.

Ważnym problemem, który postawimy przed młodzieżą, jest zabezpieczenie mieszkań młodym rodzinom. Dotychczasowy zwyczaj biernego wyczekiwania na mieszkanie jest nie do utrzymania. Chcemy lansować nowy zwyczaj polegający na tym, że młody człowiek rozpoczynający samodzielną pracę zawodową powinien przeznaczać odpowiednią część swoich zarobków na przyszłe mieszkanie, na wkład do spółdzielni mieszkaniowej.

Podjęty przez młodzież czyn XX-lecia jest już i będzie realizowany w całym okresie obchodów. Proponujemy jednak, aby oprócz wszystkich prac związanych z czynem XX-lecia, szczególnie **nasilić działalność społeczną w niedzielę poprzedzającą Zjazd — 14 czerwca br.** Chodzi tu o to, aby właśnie w tym dniu młodzież pracowała na rzecz swego środowiska.

Zbliżający się Zjazd partii zobowiązuje nas do zanalizowania pracy organizacji i podniesienie jej na jeszcze wyższy poziom, gwarantujący skuteczność ideowego wychowawczego wpływu na młodzież. Uważamy, iż rozwijanie i pogłębianie pracy ideowo - wychowawczej wśród członków ZMS i młodzieży w oparciu o tezy IV Zjazdu i rozwijanie szerokiej dyskusji nad problemami wychowania młodzieży w duchu internacjonalizmu — patriotyzmu oraz laickich poglądów jest jednym z zasadniczych zadań w pracach przedzjazdowych z szerokim udziałem zaangażowanych i doświadczonych działaczy partii i pedagogów.

Nasz Związek zawsze był i jest z partią w realizacji zadań przez nią nakreślonych.

ŚMIELEJ SIĘGAĆ PO MIEJSCOWE SUROWCE

W. Kozubski—z-ca dyrektora Woj. Zjedn. Przem. Terenowego

Tezy przedzjazdowe postulują konieczność stworzenia tanich miejsc pracy. Jak można to osiągnąć? Przede wszystkim poprzez zwiększenie zmianowości oraz wykorzystanie surowców pochodzenia miejscowego. Chciałbym kilka słów powiedzieć na ten drugi temat. Na Białostocczyźnie mamy znaczne ilości trzciny, wikliny i słomy. W oparciu o te surowce mogą powstać zakłady wytwórcze bez większych nakładów inwestycyjnych.

W powiatach północnych zbieramy obecnie 300 tysięcy wiązek trzciny, a możemy rocznie zebrać do 600 tysięcy wiązek. Popyt na wyroby trzciniarskie jest duży. Mamy jednak duże trudności ze zbiorem trzciny. W powiatach oleckim i gołdapskim nie możemy znaleźć ludzi i musimy ich sprowadzać z innych powiatów. Potrzebna tutaj jest większa inicjatywa terenowa.

Ogromne zapotrzebowanie istnieje również na wyroby ze słomy i wikliny. Produkcja wyrobów ze słomy w zakładach nam podległych sięga obecnie wartości ośmiu milionów złotych, a może wzrosnąć do dwudziestu milionów. Jeśli chodzi o rozwój przemysłu wiklinarskiego, to tutaj konieczne jest zwiększenie plantacji. Sprawami tymi powinny zająć się organizacje działające na wsi oraz rady narodowe

I na zakończenie kilka słów odnośnie rozwoju usług. Zrozumiale chyba, że chcąc uruchomić zakład usługowy, trzeba mieć odpowiedni lokal. Niestety, ale prawie każdego roku nie otrzymujemy zaplanowanych lokali w nowym budownictwie. Usługi dalej traktowane są przez inwestorów państwowych jako przysłowiowe „piąte koło u wozu".

Manowce seryjnych prototypów

E. Bakunowicz-dyrektor Woj. Zjedn. Przem. Teren. Mat.-Bud.

Chciałbym poruszyć kilka spraw, które wypływają z tez przedzjazdowych, a dotyczą przemysłu terenowego materiałów budowlanych. Pierwsza sprawa: typizacja i unifikacja w budownictwie. Owszem, mówi się o tym dużo, ale konkretnych efektów nie widać. Ujednolicenie elementów budowlanych ma również ważne znaczenie dla naszych zakładów. Podam przykład: produkowaliśmy elementy, z których buduje się garaże i szopy dla kółek rolniczych. Tylko na wykonanie oprzyrządowania wydaliśmy ok. 300 tys. złotych. Obecnie zmieniły się projekty typowe. Musimy produkować inne elementy budowlane. Pociągnie to za sobą konieczność wykonania nowego oprzyrządowania, a więc wzrosną koszty. Czy takie projektowanie ma coś wspólnego z ekonomiką?

A jak wykorzystujemy samochody i maszyny? Sprawność techniczna naszego transportu jest niska. Zdarza się, że samochody po dwa, trzy miesiące stoją w warsztatach. Nie naprawia się ich, ponieważ nie ma części zamiennych. Albo maszyny. Dlaczego u nas bardzo często produkuje się maszyny prototypowe? Kupujemy agregat za 700 tysięcy zł, później nie możemy otrzymać do niego części zamiennych, ponieważ okazuje się, że przemysł produkuje już inne typy maszyn i urządzeń.

Oczywiście do takich maszyn, które wyszły z seryjnej produkcji, nie wyrabia się części zamiennych. W innych krajach dzieje się inaczej. W Niemieckiej Republice Demokratycznej np. przede wszystkim udoskonala się maszyny. I u nas powinna obowiązywać zasada: mniej prototypów, więcej udoskonaleń.

W dalszej części swego wystąpienia tow. Bakunowicz poruszył zagadnienia mierników ekonomicznych, współpracy przemysłu terenowego z przemysłem kluczowym, samodzielności zjednoczeń terenowych oraz specjalizacji produkcji.

Budowa nowoczesnych gmachów wśród chat pod strzechą — symbol naszych czasów. Będzie tych symboli coraz więcej.

Zdrowie - rzecz najważniejsza

M. Dorożko kierownik Wydz. Zdrowia Prez. WRN

W Polsce kapitalistycznej ochrona zdrowia stała na bardzo niskim poziomie. Do bezpłatnych świadczeń lekarskich uprawnionych było zaledwie 14 proc. ludności. W naszym województwie procent ten był znacznie niższy.

Wysoka odpłatność za usługi służby zdrowia, znikoma ilość placówek, pozbawiała olbrzymią większość społeczeństwa opieki lekarskiej.

Najlepiej stan ten ilustrują wskaźniki umieralności ogólnej, a szczególnie noworodków oraz przeciętny wiek życia ludzkiego. Otóż kiedy w roku 1938 na 1000 żywych urodzeń niemowląt, umierało 140 to obecnie umiera 50, a przeciętny wiek życia z 50-ciu lat w Polsce burżuazyjnej przedłużył się do 68 lat w Polsce Ludowej.

Państwo socjalistyczne biorąc na siebie całą odpowiedzialność za stan zdrowotny społeczeństwa, szeroko rozbudowało instytucje ochrony zdrowia i udoskonaliło lecznictwo.

W 1945 roku na terenie naszego województwa mieliśmy zaledwie 14 szpitali o łącznej ilości łóżek 604. Obecnie dysponujemy 29 szpitalami posiadającymi 6.281 łóżek.

W najbliższym czasie problemem pierwszoplanowym służby zdrowia na terenie naszego województwa, warunkującym dalszy jej prawidłowy rozwój, będzie wydatne zwiększenie bazy materialnej, a w szczególności uzyskanie budynków i pomieszczeń niezbędnych w dalszej rozbudowie lecznictwa otwartego. Istniejąca bowiem sieć lecznictwa otwartego podstawowego jest jeszcze niewystarczająca dla zapewnienia pełnej opieki lekarskiej. Rejon leczniczo - zapobiegawczy winien obejmować swoim zasięgiem około 5 tys. mieszkańców, a w mieście 3—4 tys. Istnieje więc potrzeba utworzenia około 50 ośrodków zdrowia na wsi i podwojenia liczby przychodni rejonowych w miastach. Będziemy musieli budować rocznie około 5 ośrodków zdrowia i 1 przychodnię rejonową.

Istotnym zagadnieniem w podniesieniu zdrowotności społeczeństwa jest działalność profilaktyczna we wszystkich dziedzinach medycyny przy równoczesnym szerszym współdziałaniu całej ludności. Winno to znaleźć wyraz w podnoszeniu stanu sanitarnego wsi i miast województwa poprzez budowę lokalnych wodociągów, łaźni, domów higieny, urządzeń sanitarnych itp.

Uprzemysłowienie województwa warunkuje konieczność dalszego usprawnienia pracy i rozwoju przemysłowej służby zdrowia.

Jednym z węzłowych zagadnień i kierunków działania służby zdrowia na terenie naszego województwa jest wydatne zwiększenie wysiłków na zwalczanie gruźlicy, przede wszystkim poprzez działalność profilaktyczną zmierzającą do wczesnego wykrywania choroby. Działalność służby zdrowia powinna dalej zmierzać do obniżenia zachorowalności i umieralności, zwłaszcza dzieci najmłodszych.

III Zjazd ZHP

Ciąg dalszy ze str. 1

W dużej mierze będzie to młodzież, która dziś znajduje się w waszych szeregach. Im więcej wyniesie z harcerstwa umiejętności i obywatelskiego rozumienia spraw społecznych zdolności patriotycznego działania, dyscyplinowania, gospodarności, zapału i kultury osobistej — tym większą korzyść odniesie nasza Ojczyzna.

Organizacje młodzieżowe, w tym i ZHP, powinny zapoznawać młodzież z drogą rozwojową naszej Ojczyzny, popularyzować postępowe, wyzwolenicze i rewolucyjne tradycje naszego narodu, umiejętnie stosować naukowy, marksistowski pogląd na świat i rozwój społeczny.

Wspólnie ze Związkiem Młodzieży Socjalistycznej i Związkiem Młodzieży Wiejskiej organizacja wasza ponosi odpowiedzialność za stałe pogłębianie jedności ideowej młodego pokolenia, za socjalistyczny rozwój ruchu młodzieżowego.

Życzymy wam, towarzysze, dużo sił, dużo sukcesów w waszej pięknej pracy, mającej doniosłe znaczenie dla milionów młodzieży i całego kraju.

Z kolei referat programowy, poświęcony zadaniom ZHP na najbliższe lata, wygłosił zastępca naczelnika harcerstwa **Wiktor Kinecki.**

Nawiązując do zawartej w tezach na IV Zjazd partii wysokiej oceny dotychczasowego dorobku harcerstwa w dziedzinie pracy ideowo-wychowawczej wśród dzieci i młodzieży, **W. Kinecki podkreślił, iż organizacja przychodzi na swój III Zjazd z osiągnięciami, które zyskały jej uznanie i zaufanie całego społeczeństwa. Do osiągnięć tych zaliczyć należy zarówno drobne jak i wielkie akcje społeczne młodzieży harcerskiej, stworzenie nowego systemu pracy drużyn, zacieśnienie więzi harcerstwa ze szkołą i bratnimi organizacjami młodzieżowymi.**

Jednym z najważniejszych zadań ZHP na najbliższe lata jest rozszerzanie zasięgu oddziaływania ideowego i pogłębianie skuteczności wpływu wychowawczego na młodzież. W kształtowaniu postawy ideowej młodzieży harcerskiej i dużą pomocą, służyć będzie nowe prawo harcerskie, którego projekt został przedstawiony Zjazdowi.

Omawiając warunki programowe harcerstwa na najbliższą przyszłość W. Kinecki stwierdził m. in., iż przedstawiony Zjazdowi projekt wytycznych w tej sprawie szczególny akcent kładzie na sprawę wprowadzania dzieci i młodzieży w problemy współczesnego świata, zapoznawanie ich z najnowszymi dziejami Polski Ludowej i prawami rządzącymi rozwojem społecznym. Zwraca on również uwagę na sprawy kształtowania naukowego światopoglądu młodzieży, budzenia uczuć patriotycznych i internacjonalistycznych. W projekcie programu poczesne miejsce zajmują zajęcia drużyn dające młodzieży możliwość harcerskiej zabawy i pożytecznego spędzenia czasu, możność rozwoju osobistych zainteresowań.

Dwa dwudziestolecia

•OBRAZ LICZBAMI KREŚLONY•

Ciąg dalszy ze str. 1

W roku szkolnym 1937/38 było: 1.399 szkół podstawowych (w tym 1290 państwowych, reszta prywatne) 29 gimnazjów ogólnokształcących (państwowych i prywatnych) 26 liceów, 2 szkoły pedagogiczne, 26 zawodowych (łącznie z kursami), 4 ludowe szkoły rolnicze (2 letnie!) oraz 10 szkół zawodowych - dokształcających (rzemieślnicze). W szkołach podstawowych było łącznie 208 tys. uczniów w licach i gimnazjach ogólnokształcących — 8 tys., w pedagogicznych — 100 uczniów, w zawodowych razem 5,3 tys. uczniów, zaś w rolniczych — 200.

W roku szkolnym 1962/63 było: 1.524 szkoły podstawowe (189.303 uczniów), 31 liceów ogólnokształcących (10.329 uczniów), 10 szkół specjalnych (1.149 uczniów), 25 szkół podstawowych dla pracujących (2.081 uczniów), 8 liceów ogólnokształcących dla pracujących (3.524 uczniów), 112 szkół zawodowych (25.531 uczniów).

Jak widzimy struktura szkół zmieniła się w sposób zasadniczy. W roku 1939 ze szkół wyższych niż podstawowa korzystało w naszym województwie zaledwie 13.600 uczniów, a więc nieco więcej niż połowa tej liczby jaka dziś się uczy w samych tylko szkołach zawodowych.

Zagłębienie się w dane statystyczne prowadzi jednak do o wiele bardziej interesujących wyników. Oto gdy się przyjrzymy tamtym „przedwojennym" szkołom podstawowym, to stwierdzimy, że nasze szkoły przypominają one jedynie... z nazwy. Uderza przede wszystkim niewielka liczba izb lekcyjnych: 2.767. Dziś nasze szkoły podstawowe mają 5.541 izb, a mimo to panuje w nich przepełnienie. Jakże się to więc działo przed wojną, że w mniejszej o połowę ilości izb szkolnych potrafiono zmieścić przeszło 192 tys. dzieci?

Tajemnica przestaje być tajemnicą, gdy się wgłębimy we wspomniany rocznik statystyczny. Dowiadujemy się z niego mianowicie, że w woj. białostockim było: 991 szkół „I stopnia" czyli czteroklasowych, z tego 689 o 1 nauczycielu a 303 o dwu nauczycielach, 260 szkół II stopnia i tylko 61 szkół III stopnia o 5 i więcej nauczycielach. W szkołach I stopnia uczyło się 93.200 uczniów, w szkołach II stopnia 35 tys., zaś w szkołach III stopnia tylko 25.200. Nie potrzebuję chyba wyjaśniać, że wszystkie te szkoły były na wsi. A więc połowa uczniów szkół podstawowych tylko w teorii mogła ukończyć 7 klas, w praktyce kończyła 4. Ot i cała tajemnica. Aby zakończyć ten smutny rozdział dodajmy, że spośród tych 2.767 izb aż 1.498 wynajmowano w różnych domach prywatnych.

Nie twierdzę, że i dziś nie mamy szkół

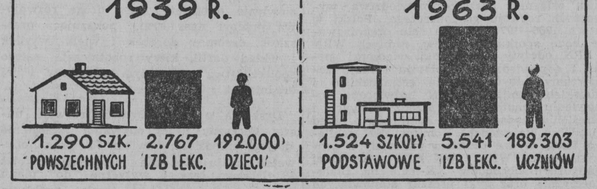

o 1 nauczycielu. Jest ich w województwie jeszcze 364, ale po pierwsze uczy się w nich zaledwie 8,8 tys uczniów (czyli około 2 proc. ogółu), po drugie szkoły te muszą istnieć w tych miejscowościach, gdzie nie ma dostatecznej liczby dzieci na to, by budować szkołę 7 klasową, a po trzecie państwo daje stypendia tym uczniom, którzy po ukończeniu 4 klas w swojej miejscowości uczą się dalej w miejscowości sąsiedniej.

Z danych przytoczonych poprzednio łatwo wywnioskować, że w 1939 roku zaledwie 91 szkół wiejskich miało w naszym województwie 4 lub więcej nauczycieli, dziś takich szkół jest 848, czyli więcej niż połowa wszystkich szkół podstawowych. Czy nie miałem więc racji twierdząc, że szkoły podstawowe w roku 1939 tylko z nazwy przypominają obecne? Dodajmy do tego, że w latach 1944—1963 wybudowaliśmy w naszym województwie 374 budynki szkolne (z tego 337 na wsi o 1.443 izbach lekcyjnych i 37 w miastach z 467 izbami lekcyjnymi). Wybudowaliśmy od podstaw 10 liceów ogólnokształcących (120 izb), 4 licea pedagogiczne (51 izb), 3 technika zawodowe (50 izb), 2 technika rolne (10 izb), 5 zasadniczych szkół zawodowych (40 izb). W budowie jest Studium Nauczycielskie w Augustowie, 2 licea ogólnokształcące, technikum ekonomiczne, 27 szkół podstawowych, technikum rolnicze. Ponadto 126 budynków adaptowano na szkoły, wzniesiono 24 Szkoły Tysiąclecia (197 izb lekcyjnych), a 8 dalszych Tysiąclatek jest jeszcze w budowie. W samym Białymstoku wzniesiono po wojnie 15 szkół podstawowych, podczas gdy w okresie 20-lecia międzywojennego zbudowano ich zaledwie ...4.

„CO BYŁO A NIE JEST..."

nie pisze się w rejestr" — mówi stare przysłowie. Czasem jednak trzeba się sprzeniewierzyć przysłowiu w imię prawdy historycznej. Jest dziedzina, w której na szczęście nie dorównujemy 20-leciu międzywojennemu. Tą dziedziną jest analfabetyzm. Nie twierdzę, że mimo jednej i drugiej akcji, mimo stałego dokształcania się ludności nie ma jeszcze tu i ówdzie ludzi, którzy nie umieją czytać ani pisać lub też nie opanowali jednej z tych sztuk. Są to jednak jednostki tak nie liczne, że statystyka miałaby duży kłopot z wykazaniem tego w procentach.

Inaczej miały się sprawy w roku 1939. Oficjalny rocznik statystyczny bez najmniejszej żenady informuje, że w województwie białostockim 23,1 proc. mieszkańców nie umiało ani czytać ani pisać, że 19,3 proc. ogółu mieszkających tu mężczyzn było analfabetami, wśród kobiet zaś — co trzecia (30 proc.). Na wsi stosunek niepiśmiennych do ogółu mieszkańców był jeszcze wyższy: 26 proc. analfabetów. Z tego mężczyzn 17,6 proc., kobiet zaś 34,2 proc.! A więc więcej niż co czwarty mieszkaniec białostocki wsi nie umiał w 1939 roku ani pisać ani czytać! W liczbach bezwzględnych przedstawia się to jeszcze bardziej „imponująco": w całym województwie mieliśmy prawie 380 tysięcy analfabetów, z czego 328 tysięcy — na wsi. Smutna to statystyka; ale i o tym trzeba wspomnieć by obraz osiągnięć dwu XX-leci w dziedzinie szkolnictwa był bardziej pełny.

CZEGO NIE BYŁO?

Nie było przede wszystkim szkół wyższych. Prawdę mówiąc nikt nawet nie marzył o tym, by takie szkoły mogły istnieć w Białymstoku. Dziś mamy już dwie szkoły wyższe: Akademia Medyczna w roku akademickim 1962/63 miała 1500 słuchaczy, Wieczorowa Szkoła Inżynierska — 356. Obie uczelnie wybudowano od podstaw, wyposażono w cenne zakłady naukowe i laboratoria. Po raz pierwszy w dziejach Białegostoku w roku 1960 nadano w tym mieście stopień doktora, w tym samym roku po raz pierwszy nadano stopień docenta. Dziś już przeszło 30 naukowców ma dyplomy doktorskie nadane w Białymstoku, 7 zaś w tym mieście uzyskało tytuł docenta. Takich danych w roczniku statystycznym z roku 1939 nie znajdziemy, choćbyśmy go przewertowali „od deski do deski".

Nie znaleźlibyśmy również szkół artystycznych, których także nie było na Białostocczyźnie. Dziś mamy ich 6 z łączną liczbą 555 uczniów. W tym Liceum Technik Plastycznych w Supraślu i Średnia Szkoła Muzyczna w Białymstoku.

DWA ZDANIA O NAJMŁODSZYCH

A przedszkolacy — czy byli na Białostocczyźnie w 1939 roku? Owszem, ale zaledwie 1200 z nich miało miejsce w przedszkolach. Dziś jest 151 przedszkoli (w 1939 — tylko 38) znajduje w nich miejsce i ognisko i opiekę niemal 10 tys. maluchów, a my ciągle narzekamy, że to za mało, że trzeba budować więcej. A no, zapewne mamy rację, szczególnie zakłady pracy mogłyby w tej dziedzinie nieco więcej robić niż dotychczas, ale narzekając wspomnijmy czasami, że i te przedszkola, które istnieją, wzniesiono w ostatnim 20-leciu od fundamentów.

*

I tak oto doszliśmy do końca naszych rozważań nad dwoma XX-leciami w szkolnictwie. Czy wyczerpaliśmy wszystkie problemy? Z pewnością nie. Nie powiedzieliśmy sobie nic o poziomie nauczania, o poziomie nauczycieli, o cenach podręczników i o opłatach za szkoły (tzw. „czesne" płaciło się nie tylko w szkołach prywatnych, ale i w gimnazjach państwowych), o wyposażeniu gabinetów metodycznych, o salach gimnastycznych, które w 1939 roku miały tylko niektóre szkoły Wiele zagadnień trzeba było pominąć, aby nie zaciemnić obrazu. Każdy jednak, kto zechce się tym zagadnieniem zainteresować bliżej może zajrzeć podobnie jak ja do tych dwóch roczników statystycznych: z roku 1939 i 1963. Konfrontacja danych zawartych w tych dwu skromnych książeczkach jest naprawdę interesująca. Nie tylko zresztą w dziedzinie szkolnictwa.

RYSZARD KRAŚKO

Znak jednego ŻYCIA

Mirka Gacuta i *Grażynka Filoniuk* liczą sobie po dziesięć lat i chodzą do czwartej klasy. O swoim znalezisku „archeologicznym" tak opowiadają:

— Lubimy się bawić. Tego dnia bawiłyśmy się w „archeologów" na podwórku bloku 11 przy ulicy Malmeda. Spod starych cegieł, piasku i popiołu wydobywałyśmy różne „skarby". Tam właśnie natrafiłyśmy na tę małą buteleczkę z jakąś kartką w środku. Na kartce, która była naklejona na flaszeczkę odczytałyśmy — 1943 rok. Pod tą nalepką był bardzo maleńki karteluszek. Pierwsze słowa dały się odczytać: „Tobie mamo jest pamiątka w korze drzewa...." Faktycznie na podwórku stoi stare samotne drzewo. Skrupulatnie szukałyśmy w zakamarkach jego kory. Poszukiwania dały rezultat. Za korą owinięte w papier tkwiły dwie karteczki z zatartym pismem ołówkowym. Tam też był maleńki „ogryzek" ołówka. Szukałyśmy dalej, ale już nic nie udało się odnaleźć.

— Tak, wiemy że to tereny dawniejszego getta. Rodzice nam o tym opowiadali.

Tyle mówią znalazczynie tych pamiątek wojny. Kto pisał te kartki i kto je ukrył? Jedynie kartka ukryta w buteleczce daje się odczytać w całości:

„Kto to znajdzie bardzo proszę oddać matce mej kochanej, niech przypomni sobie Krysię tak przez Niemców niewinną co zginęła w Oświęcimiu w 1941 r. Mam nazwisko Pugacewicz, lat 12. Ciężko było siedzieć w zimnym lochu, gdyż prześladowano mnie bo jestem Żydem. I na tym kończę..."

I chyba w zasadzie ta kartka wyjaśnia wszystko.

Przeszło 20 lat temu tu, tam gdzie dziś Mira i Grażynka bawią się w „archeologów" ich rówieśnica pozbawiona rodziców i jako dziecko żydowskie skazana na śmierć kryła się w jakimś zimnym lochu i na skrawkach papieru chciała przekazać komuś prawdę o swoim tragicznym losie. Wstrząsające i wymowne są słowa na kartce, która była ukryta za korą drzewa, a która nie daje się odczytać w całości.

„Mama została powieszona... Tatuś jest pochowany w getcie... Takie jest życie... Na tym kończę Krysia, lat 12..."

I to wszystko. Co stało się z tym 12-letnim dzieckiem, po którym zostały tylko te pamiątki? Czy podzieliła los wszystkich mieszkańców getta? Na to chyba nigdy nie otrzymamy odpowiedzi.

A. OMILJANOWICZ

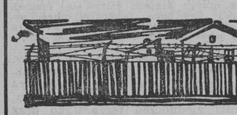

Z DZIEJÓW NA BIAŁOSTOCCZYŹNIE PPR

KOMITET OBWODOWY (WOJEWÓDZKI) PPR

13 sierpnia 1944 r. odbyło się w Białymstoku w lokalu przy ul. Mickiewicza I pierwsze zebranie organizacyjne Polskiej Partii Robotniczej. Wzięło w nim udział 41 towarzyszy. Każdy z nich wypełnił ankietę i pisał życiorys. Legitymacji wówczas jeszcze nie otrzymali. Na zebraniu tym do PPR wstąpili formalnie i jej organizatorzy. Wyłoniony został Komitet Obwodowy (w pierwszym okresie używano struktury z okresu okupacji) w następującym składzie: I sekreatrz Edwarda Orłowska oraz członkowie Jan Kozłowski, Aleksander Litwin, Feliks Lorek, i Władysław Nieśmiałek.

W liście wysłanym do KC PPR w następnym dniu po zebraniu Edwarda Orłowska informowała o powstaniu partii w województwie i prosiła o wskazówki. Aktyw był chętny do pracy i ofiarny, brakowało jednak dokładnych informacji i doświadczenia. W lokalu partyjnym, mieszczącym się przy ul. Mickiewicza 7, pracowano w dzień i w nocy. *„Ofiarność aktywu była bez granic. Pracujemy, harujemy jak woły, bo to jedyny sposób zemsty — czytamy w liście E. Orłowskiej. Brak ludzi, brak umiejętności być w rozległych, rządzących. Jestem sekretarzem obwodowym PPR i jednocześnie kierownikiem wydziału personalnego województwa. Brak doby. I wciąż nurtujący niepokój od świadomości ogromu jeszcze niewykonanych zadań".*

Była to atmosfera rewolucyjnego zapału, uniesienia, atmosfera radości. Aktyw partyjny wiedział, że władzę należy zdobywać, strzec jej.

Dzięki ofiarności aktywu, mimo trudności wynikających z sytuacji powojennej, braku środków propagandowych, transportu, etatowych pracowników organizatorzy PPR w województwie dotarli w teren, nieraz na frontowych ciężarówkach, by wyjaśniać politykę PKWN, idee reform społecznych, organizować komórki partyjne.

POWSTANIE ORGANIZACJI W TERENIE

Już we wrześniu 1944 roku powstały w powiecie białostockim i bielskim pierwsze komórki terenowe. Powstanie PPR w terenie ściśle łączy się z przygotowaniami realizacją reformy rolnej. Aktyw PPR

Edwarda Orłowska, I sekretarz Komitetu Obwodowego PPR w Białymstoku.

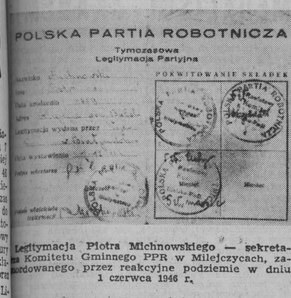

Legitymacja Piotra Michnowskiego — sekretarza Komitetu Gminnego PPR w Milejczycach, zamordowanego przez reakcyjne podziemie w dniu 1 czerwca 1946 r.

który na swych barkach dźwigał główny ciężar tej kampanii, organizując folwarczne komitety i komisje podziału ziemi, zbliżał mieszkańców wsi do polityki partii, wyjaśniał chłopom główne założenia programu PPR. Dzięki nim powołano w październiku i listopadzie organizację PPR w powiatach wyzwolonych. We wrześniu rozpoczął działalność Komitet Miejski PPR, w październiku Komitet Powiatowy w Białsku-Podlaskim, Białymstoku i w Wysokiem-Mazowieckiem, w listopadzie w Grodzie i Łomży (z siedzibą w Zambrowie). W przeddzień I konferencji wojewódzkiej Polskiej Partii Robotniczej powstał Komitet Powiatowy PPR w Suwałkach. Wojewódzka organizacja przyszła na swą pierwszą konferencję okrzepła organizacyjnie. Zrzeszała ona już w swych szeregach 646 członków.

Wzrost był znaczny. Była to jednak w naszym ciągu najmniej liczna organizacja PPR w kraju. Złożyło się na to szereg przyczyn, wśród których nie należy pominąć również pewnych elementów sekciarstwa, które znalazło glebę w starych rozkach aktywu oraz ciężkiej sytuacji politycznej. PPR nie rozwijała się ponadto równomiernie we wszystkich powiatach. W Białymstoku było w dniu 2.XII.1944 r. 150 członków, w powiecie białostockim — 100, bielskim — 212, wysokomazowieckim — 82, suwalskim — 60, sokólskim — 25, łomżyńskim — 15 i augustowskim 2 członków (wyzwolona była tylko jedna powiatu).

PIERWSZA KONFERENCJA WOJEWÓDZKA PPR

Konferencja wojewódzka Polskiej Partii Robotniczej podsumowała pierwszy okres istnienia partii, okres powstania i rozbudowy komórek, organizacji instancji partyjnych. Podsumowano zarazem 4-miesięczny okres władzy ludowej na Białostocczyźnie, w której budowie i kształtowaniu PPR odegrała wydatną rolę. Rozbudowując komórki partyjne w terenie i tworząc instancje w powiatach, aktyw PPR wspólnie z sojusznikami nie szczędził wysiłków w budowie terenowych organów władzy ludowej, odbudowywał zniszczony przemysł, był inicjatorem sprawnej realizacji reformy rolnej w województwie. Obecni na konferencji przedstawiciele bratnich partyjnictw demokratycznych i władz państwowych podkreślali wybitną rolę PPR w kształtowaniu władzy ludowej, mimo że komórki i instancje powstawały często równolegle z organami władzy państwowej.

W walce o dobro ludu, o wolność i niezależność — podkreślała na konferencji Orłowska — partia nasza dała z siebie wszystko: swe doświadczenie, największą dzielność i zdolność największego poświęcenia, najlepszych swych synów, którzy ginęli śmiercią bohaterów na posterunku bojowych".

Ta konferencja wojewódzka PPR w podjętej uchwale sprecyzowała zadania, koncentrując uwagę na dziedzinie wewnątrzpartyjnej, na dalszej rozbudowie szeregów przez rozszerzeniu i umocnieniu oddziaływania ideowego i propagandy wśród szerokich mas, zaś w dziedzinie politycznej — na dalsze zacieśnianie jedności obozu demokracji w walce z reakcją, umacnianie planów władzy ludowej, pełną i konsekwentną realizację reform społecznych.

M. GNATOWSKI

W kodeksie rodzinnym

MAŁŻEŃSTWO I ROZWÓD

Chyba żaden inny z projektów ustaw nie wywołał dyskusji tak gorącej, jak projekt ustawy prawa rodzinnego i opiekuńczego. Obecnie, gdy polemiki już ustały, warto wrócić do samej ustawy w celu spopularyzowania jej podstawowych rozstrzygnięć.

Najogólniejszym dążeniem nowego kodeksu jest stabilizacja małżeństwa i rodziny. W tej mierze zasadniczą sprawą jest przepis podwyższający granicę wieku dopuszczalnego przy zawieraniu małżeństwa. Dotychczasowy kodeks zrównywał pod względem wieku oboje kandydatów do małżeństwa, od których wymagane było ukończenie 18 lat. Zrównywał ich kodeks, nie zrównywało natomiast samo życie. Praktyka bowiem wykazywała, że młode małżeństwa bardzo szybko decydowały się na potomstwo, co sprawiało, że kobiety najczęściej musiały przerywać pracę, przynajmniej na pewien okres. Automatycznie cały ciężar utrzymania rodziny spadał na barki ojca, a ojciec... nierzadko uzyskał dopiero pełnoletność i nie tylko, że brakło mu jeszcze poczucia pełnej odpowiedzialności za rodzinę, ale brakło mu także kwalifikacji, by zapewnić jej utrzymanie.

Uznając więc wcześniejszą, biologiczną dojrzałość kobiety, nowy kodeks pozostawia dla niej dotychczasowy wiek przy zawieraniu małżeństwa i jednocześnie podwyższa wiek mężczyzny do lat 21.

Inny ważny przepis w tej dziedzinie — to obowiązkowy okres jednego miesiąca dzielącego zgłoszenie chęci zawarcia małżeństwa w Urzędzie Stanu Cywilnego, od jego faktycznego zawarcia. We wszystkich dyskusjach nad nietrwałością rodziny sypały się przykłady gorszącej lekkomyślności przy podejmowaniu tak obfitującej w skutki społeczne decyzji, jaką jest założenie rodziny.

Znane były wypadki, gdy w kilka dni po zawarciu znajomości młodzi decydowali się na małżeństwo, a w kilka miesięcy po tym — na rozwód. Jeden miesiąc na obowiązkowy namysł — to wprawdzie niewiele, niemniej jednak już dość dużo, by do głosu doszedł rozsądek.

Rozszerzony też został przepis uniemożliwiający zawarcie małżeństwa. Dotychczas takie przeciwwskazanie stanowiła przede wszystkim choroba psychiczna jednego z kandydatów. Obecnie przeszkodą jest „całkowite ubezwłasnowolnienie". Aby ukazać istotę różnicy na przykładzie, warto wspomnieć chociażby, że ubezwłasnowolnienie może być skutkiem nałogowego alkoholizmu, czy szczególnego utrajcjusostwa, które, jak wiadomo, nie rokują trwałości rodziny.

Jakkolwiek celem nowego kodeksu rodzinnego i opiekuńczego jest maksymalna ochrona rodziny — rozpada się ona często, co pociąga za sobą konieczność rozwodu. W tej mierze nowy kodeks wprowadza zmianę polegającą na tym, że do orzeczenia rozwodu sąd musi stwierdzić stały i zupełny rozkład pożycia małżeńskiego, nie musi natomiast oceniać jakości jego przyczyn.

Praktyka sądowa wykazała, że w większości wypadków takie przyczyny były z reguły początkowo niestotne. Niemniej jednak spowodowany nimi rozkład był zupełny. Sędziowie więc często omijali dotychczasowy warunek udzielenia rozwodu na skutek rozkładu z „ważnych przyczyn". Ważniejsze są bowiem skutki tych pierwszych, często zamierzchłych przyczyn, niż ich jakość i istota. W ślad za tym pozornym ułatwieniem możliwości uzyskania rozwodu idą bardzo duże obostrzenia.

Nie można go bowiem udzielić, jeśli w grę wchodzi dobro małoletnich dzieci, lub jeśli byłoby to sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Co to znaczy? Posłużmy się przykładem: żona uniesiona wyłącznie ambicją formalnie zgadza się na rozwód. Jednocześnie w trakcie przewodu wychodzi na jaw, że stroną wyłącznie winną rozkładu małżeństwa jest występujący o rozwód małżonek, który całym swym postępowaniem dawał dowód wyjątkowej nieodpowiedzialności i egoizmu. Innym przykładem jest próba odejścia od wspólmałżonka chorego, niezdolnego do samodzielnego utrzymania się. Wówczas właśnie zachodzą okoliczności ujęte w ogólne ramy „sprzecznych z zasadami współżycia społecznego". Jest to więc przepis ogólny, który treścią wypełni praktyka sądowa.

I wreszcie sprawa alimentów. W wypadku alimentów na rzecz małoletnich dzieci dotychczasowe przepisy i wytyczne pozostają niezmienione. Wprowadza się natomiast przepis obowiązku alimentacji na rzecz tego małżonka, który nie został uznany za wyłącznie winnego, jeśli ten znajduje się w niedostatku. Jeśli natomiast orzeczenie rozwodu łączy się z uznaniem wyłącznej winy jednego ze współmałżonków, to niekoniecznie trzeba być w niedostatku, aby uzyskać alimenty. Wystarczy, że rozwód pociąga za sobą wyraźne pogorszenie się sytuacji materialnej strony poszkodowanej, a alimenty przyznawane są wówczas w celu zaspokojenia jej usprawiedliwionych potrzeb. Tyle przy orzeczeniu winy, lub winy wyłącznej. Nawet jednak gdy orzeczenie takie nie nastąpi — można zasądzić alimenty na okres pięciu lat. Jest to przepis biorący w obronę zwłaszcza kobiety, które zajmowały się pracą w domu i wychowywaniem dzieci. Pięć lat to okres, w którym kobieta może zdobyć potrzebne do pracy zarobkowej kwalifikacje.

Są to zmiany najważniejsze dotyczące sytuacji, z którymi sądy stykały się dotychczas najczęściej. Ich ostateczna redakcja podyktowana została sprecyzowaną opinią społeczną, ujawnioną w dyskusjach i publikacjach prasowych.

B. SIDORCZUK

„KONIEC NASZEGO ŚWIATA"

To jest naprawdę wstrząsający film WANDA JAKUBOWSKA raz jeszcze sięgnęła do tematyki okupacyjnej, do tematyki obozowej i raz jeszcze w sposób doskonalszy niż poprzednio „Ostatni etap" ukazała całą grozę kryjącą się pod słowem „Oświęcim". Wrażenie jest tym silniejsze, że akcja filmu, choć toczy się w zasadzie w przeszłości, co chwilę nawiązuje do teraźniejszości.

Oglądamy jak gdyby dwa obozy: ten jakim był w latach okupacji i ten dzisiejszy, przekształcony w muzeum męczeństwa. Wśród tych samych baraków, między tymi samymi zasiekami z kolczastych drutów widzimy na przemian torturowanych w wyrafinowany sposób więźniów w pasiakach, lub... beztroskich turystów oprowadzanych przez przewodnika relacjonującego w beznamiętny sposób przebieg wydarzeń. I na tym tle, na tle obozu z lat okupacji i na tle muzeum pokazuje autorka swego głównego bohatera, człowieka, który przeżył Oświęcim. Jednocześnie zaś zdajemy sobie sprawę, że podobnie jak ów inżynier przeżyła Oświęcim Wanda Jakubowska, że w Oświęcimiu było wielu spośród aktorów biorących udział w filmie. I to pogłębia jeszcze nastrój grozy sprawiając zarazem, że film staje się tym bardziej realistyczny, że jest raczej dokumentem niż dziełem sztuki filmowej.

Czy warto ten film obejrzeć? Tak. Trzeba wprawdzie mieć silne nerwy, ale obejrzeć go trzeba koniecznie. Muszą go obejrzeć szczególnie młodzi, szczególnie ci, którzy już nie pojmują czym naprawdę była wojna, hitlerowska okupacja, czym naprawdę były obozy koncentracyjne.

NA ZDJĘCIU: jedna ze scen filmu.

List z Augustowa

Na święta do Augustowa, po co? — dziwili się znajomi. Co innego latem, nawet zimą, choćby ze względu na atrakcyjne kuligi, ale teraz. Nudno i błotno. Nie zrezygnowałam. I dobrze zrobiłam. Augustów powitał mnie wprawdzie mżawką, rozmokłym śniegiem i kałużami, ale spokój i cisza w Domu Wycieczkowym PTT-K, świetna kuchnia i miła, sprawna obsługa zrekompensowały wszystko. Tego samego zdania było około 70 mieszkańców Warszawy, którzy dzięki „Orbisowi" i „Turyście", mogli również przyjemnie wypocząć przez dwa świąteczne dni w tym uroczym zakątku.

Od 1960 roku augustowski Dom Wycieczkowy PTT-K czynny jest przez okrągły rok. Latem — turyści, wodniacy, jesienią, zimą i wiosną — uczestnicy narad, kursów, konferencji, albo też amatorzy prawdziwego wypoczynku, jak ci z ostatnich świąt. W tegorocznym sezonie zimowym Dom Wycieczkowy odwiedziło około 800 osób w tym 10 myśliwych z Belgii i Francji, a w pierwszych dniach kwietnia spodziewani są turyści ze Szwecji.

Augustów stał się modny i to nie tylko latem, ale w różnych porach roku. Dzięki temu Dom Wycieczkowy PTT-K, który jeszcze cztery lata temu miał rokrocznie do 800 tys. zł strat, zdołał nie tylko nadrobić wszelkie zaległości, ale i wypracować zyski równe dawnym stratom, za które np. w tym roku można było zakupić nowe wyposażenie świetlicy i pokoi — tapczany, stoliki, foteliki, ludowe słomianki na ściany itp.

Mówi się Dom Wycieczkowy PTT-K, ale to już nie ten sam ośrodek sprzed kilku lat, tętniący życiem tylko przez trzy letnie miesiące, ale prawdziwy „kombinat" turystyczny obejmujący całe Pojezierze Suwalsko - Augustowskie, stale rozbudowywany i modernizowany, stale dbający o lepszą obsługę i sprawniejsze urządzenia. W tegorocznym sezonie letnim dysponować on będzie około 700 miejscami noclegowymi. Tylko jedna piąta ich znajduje się w augustowskim domu, reszta w schronisku nad Wigrami, którym zarządzać będzie w tym roku Augustów oraz w 8 stanicach wodnych na całym szlaku augustowsko - suwalskim w Swobodzie, Serwach, Gawrych Rudzie, Starym Folwarku, Wysokim Moście, Frąckach, Jałowym Rogu i Płaskiej. Ponadto czynny będzie w Augustowie ośrodek campingowy o 90 miejscach. Blisko 200 turystów, podróżujących własnymi środkami lokomocji i z własnym sprzętem, będzie mogło korzystać z urządzonego niedawno tzw. pola namiotowego w Augustowie. Pole to ogrodzono, wyposażono w kuchnie i urządzenia sanitarne.

Pierwsza więc nowość, którą Augustów powita w sezonie letnim turystów, to pole namiotowe. Drugą będzie elektryfikacja osiedla campingowego i stanic. Trzecią — modernizacja stanic wodnych we Frąckach, Płaskiej i Swobodzie. Ustawione tam zostaną nowe domki, oszklone werandy, na których turyści będą spożywać posiłki. Jakie? Naturalnie firmowe, takie z jakich stanice zasłynęły już szeroko. A więc we Frąckich — pierożki z czarnymi jagodami, w Płaskiej — placki ziemniaczane, w Serwach — naleśniki z rybą. Ale nie tylko. Już teraz myśli się o odpowiednim zaopatrzeniu kiosków w stanicach w żywność konserwy, napoje. Trzeba wszystko zawczasu zamówić, rozplanować na miesiące, aby potem nie było zaskoczenia.

Augustowski „kombinat" przygotowuje się do sezonu letniego. Ale i sami turyści myślą już o spędzeniu urlopów w tym zakątku. Wprawdzie oficjalnych zamówień Dom Wycieczkowy PTT-K jeszcze nie przyjmuje, ale już od kilku miesięcy stali bywalcy piszą listy, telefonują, przypominają się. Pierwszy list z prośbą o zarezerwowanie pokoi noclegowych na sezon letni nadszedł w styczniu br. A po nim poczta przyniosła około 30 dalszych. Od kogo? Od stałych, dobrze znanych już bywalców, zwłaszcza z Warszawy, wśród których nie brak znanych naukowców, filmowców, wybitnych przedstawicieli sztuki.

Okazuje się, że kto raz „zakosztował" Augustowa, będzie tam wracać stale, nawet jesienią, zimą, czy na przedwiośniu. A może właśnie — tak jak ja — na przedwiośniu, wtedy, kiedy ośrodek jest jeszcze cichy, spokojny, uśpiony i tą swoją ciszą najbardziej chyba bliski poszukującym odpoczynku.

K. MAR.

Ze sztambucha matki-Polki

TELE-CIELE

ZJAWISKO nieznośnych dzieci jest, bez przesady, tak stare, jak ludzkość. Natomiast modele nieznośności zmieniają się wyraźnie na przestrzeni dziejów.

Kiedyś Andzia mamy nie słuchała, ukłuła się i płakała. Jej kolega, Tadeuszek, nałapał do flaszki muszek. Wnuczkowie babci Andzi i dziadka Tadeusza dawno porzucili igraszki z różanymi kolcami i pustymi butelkami.

Jedną zapałką, która w ręku dorosłego człowieka nie wystarczy do zapalenia papierosa, bo się przedtem złamie, oni potrafią puścić z dymem średniej wielkości wieś lub — w zależności od swego pochodzenia socjalnego — spory blok mieszkalny.

Oczywiście, są to rzeczy powszechnie znane, robią się pomału nudne, każdy z własnego doświadczenia zna ciekawsze numery. Toteż ja chcę zwrócić uwagę na zjawisko szersze, a mianowicie — na technikę w ręku dziecka.

Póki nasze dzieci nie mają jeszcze wstępu do reaktora atomowego w Świerku, chciałabym zatrzymać się na telewizji.

Szanujące się nieznośne dziecko ogląda program TV od samego początku do samego końca. Przepraszam, byłabym nieścisła. Kwadrans bajek na dobranoc dla dzieci przed dziennikiem wieczornym, młodociany tele - potwór opuszcza, żeby trochę kości rozprostować, coś przekąsić, jednym słowem, żeby zregenerować siły do drugiej rundy wieczornego programu.

W jednej z warszawskich szkół nauczycielka zapytała uczniów klasy IV (rocznik 1953), jaki program w TV podoba im się najbardziej. Jeśli spodziewała się, że dowie się czegoś w ten sposób o „Misiu z okienka" lub „Spotkania z przyrodą", to srogi ją spotkał zawód. Najwięcej głosów padło na „Kobrę", serię „Hitchcock przedstawia", „Wszyscy jesteśmy sędziami" oraz na „Kabaret Starszych Panów".

Wnioski? Nie podejmuję się, oczywiście, przekonać tele-dzieci o wyższości „Misia" nad „Hitchcockiem", ani o przewadze „Wielinka" nad Kaliną Jędrusik.

Boję się nawet zaadresować tego apelu do dorosłych, doświadczonych przez los równoczesnym posiadaniem dzieci i telewizora. Ja wiem, państwo macie dużo racji: — Jak dziecko patrzy w telewizor, to nie tnie firanek, nie drze bluzek i nie bije młodszej siostry.

Poza tym, jak to rozszerza horyzonty: — Odkąd mamy telewizor dziecko się bardzo rozwinęło. Wie, jak się firetuje dorsze, jak aresztowano Zdanowicza, jaką maseczkę stosuje się przy cerze tłustej, a także kto z kim, ile razy i jak długo dyskutował przed kamerą na temat współczesnej młodzieży.

Gdybym nie zrażona tymi argumentami probowała jednak przekonywać rodziców o konieczności racjonalnego dawkowania programu telewizji młodym duszom i ciałom, też wiem, co bym usłyszała w odpowiedzi: — My to już nawet powiedzieliśmy synowi, że sprzedamy telewizor. A on na to, że forsa, którą ma na książeczce SKO, wprawdzie mu nie starczy na kupno nowego, ale na wypożyczenie w ZURT-cie, to jak w sam raz.

Tak więc w ramach wniosków, radzę tylko, róbcie jak uważacie.

BARBARA

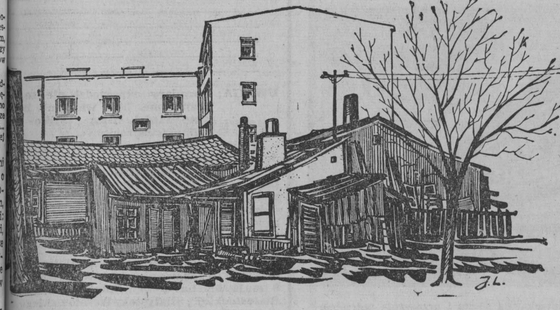

Stare i nowe

Rys. J. Lengiewicz

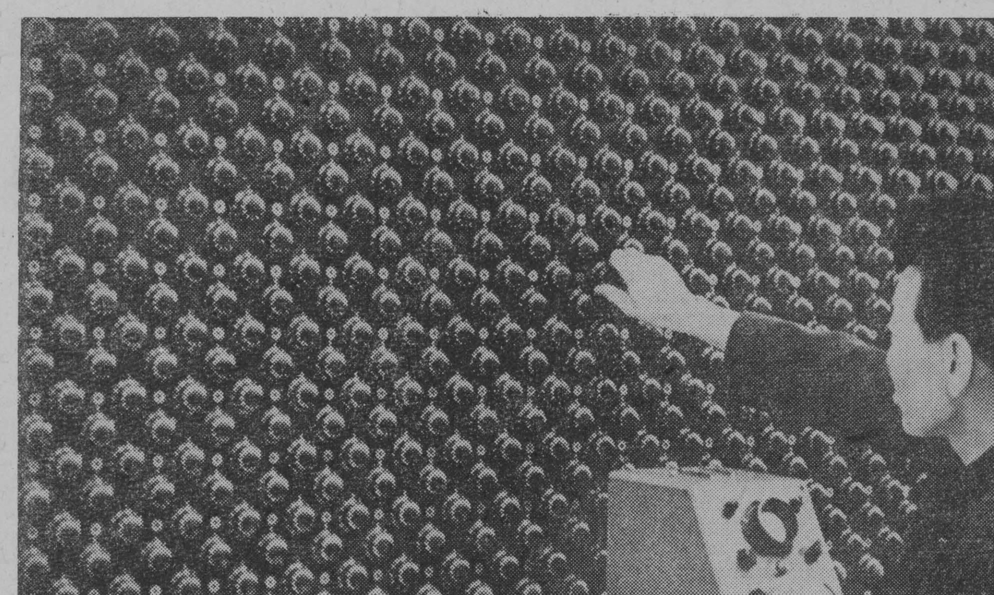

W Jakuckiej ASRR w okresie lata ziemia odmarza jedynie na głębokość 1,5—2 m. Utrudnia to oczywiście wszelką działalność gospodarczą, dlatego też w laboratoriach Instytutu do Badania Gruntów Zmarzlinowych Syberyjskiego Oddziału Akademii Nauk ZSRR w Jakucku prowadzi się badania, w wyniku których opracowuje się nowe metody budownictwa na tych terenach.
NA ZDJĘCIU: laboratorium geotermiczne Instytutu w Jakucku. CAF

CEL: DOBRA ROBOTA

Mgr Antoni Konaszyc
przewodniczący białostockiego oddziału
Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa

Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa jako społeczne stowarzyszenie ma na celu badanie, rozwijanie, popieranie i upowszechnianie praw, zasad i metod oraz osiągnięć nauki organizacji i kierownictwa, a także jej praktycznych zastosowań. Dlatego też zajmuje się pogłębieniem i upowszechnieniem teorii i techniki organizacji i kierownictwa, warunkujących usuwanie wszelkiego rodzaju marnotrawstwa oraz wykonywania zadań planowych przy najmniejszych nakładach czasu, sił i środków. Zakładając w pracy naszego oddziału te cele, staramy się za pośrednictwem powołanych sekcji upowszechniać zasady dobrej roboty jako elementu przyczyniającego się do doskonalenia organizacji pracy i zwiększenia wydajności pracy.

Jako samodzielny oddział pracujemy zaledwie drugi rok — zdołaliśmy jednak dość sporo zdziałać. Przejawiło się to w pozyskaniu w roku ubiegłym 15 członków zwyczajnych (w roku 1962 było ich tylko 2), 252 członków nadzwyczajnych (1962 r. — 211) i 65 członków popierających (w 1962 r. było 46). Pod względem ilości członków zajmujemy drugie miejsce w kraju.

Działalność naszego Towarzystwa skupiała się w dziewięciu sekcjach oraz delegaturze w Łomży. Istnieją następujące sekcje: administracji, przemysłu i usług, rolnictwa, budownictwa, handlu, nauki o pracy, zdrowia, analiz kompleksowych i szkolenia. Do spraw związanych z powołaniem i skompletowaniem prezydiów poszczególnych sekcji przywiązywaliśmy dużą wagę, ponieważ zgodnie ze statutem właśnie sekcje stanowią podstawowe komórki działalności Towarzystwa.

Poszczególne sekcje mogą pochwalić się sporym dorobkiem. Sekcja zdrowia kierowana przez profesora W. Stasiewicza współpracowała z wydziałami zdrowia prezydiów rad narodowych. Udzielono konsultacji i pomocy w rozpracowaniu niektórych spraw ochrony zdrowia. Dr med. W. Stasiewicz napisał pracę pt. „Poradnie i oddział szpitalny Wojewódzkiej Przychodni Medycyny Pracy w rolnictwie i leśnictwie", która została opublikowana w kwartalniku „Medycyna Wiejska". Lekarz St. Karpińska również ogłosiła w „Medycynie Wiejskiej" pracę pt. „Próba oceny stanu sanitarnego w wybranych gromadach województwa białostockiego w latach 1959—60".

Sekcja przemysłu i usług zorganizowała konferencję naukową poświęconą kierunkom podstawowych zmian organizacyjnych w drobnej wytwórczości Białostocczyzny. Wnioski wynikające z konferencji rozpatrzył zarząd oddziału TNOiK i przekazał do wykorzystania Komitetowi Drobnej Wytwórczości i Prezydium WRN. Należy nadmienić że Prezydium WRN zaleciło wprowadzenie ich w życie przez drobną wytwórczość naszego województwa. Konferencja pomogła nam w zapoznaniu kierowniczego aktywu z problematyką, jaką zajmuje się nasze Towarzystwo.

Postulaty dyskutantów domagających się wychodzenia z działalnością Towarzystwa do powiatów i gromad zostały wykorzystane w pracach oddziału TNOiK. Sekcja administracji podjęła prace związane z podniesieniem na wyższy poziom organizacji pracy w komórkach organizacyjnych prezydiów powiatowych rad narodowych. W tym celu zorganizowaliśmy 20 kurso-konferencji, w których wzięło udział 641 osób zajmujących stanowiska kierownicze. W kurso-konferencjach uczestniczyli także sekretarze komitetów powiatowych PZPR.

Na kurso-konferencjach przedyskutowano w gronie kierowników wydziałów i referatów problemy związane z usprawnieniem organizacji pracy w administracji państwowej.

W czasie kurso-konferencji trwała ożywiona dyskusja, podczas której zabrało głos 271 uczestników, wysuwając 719 wniosków. Zebrany materiał oraz zgłoszone wnioski były przedmiotem pracy seksji administracji. Opracowany w ten sposób materiał, a szczególnie wskazujący na konieczność zmiany przepisów, został przedstawiony komisji administracji TNOiK. Pozostały zaś, który dotyczył władz terenowych, opracowano i przedstawiono pod obrady Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, które podjęło uchwałę w sprawie dalszej poprawy działalności terenowych organów administracji państwowej, zwłaszcza w zakresie obsługi ludności.

Jednym z postulatów wysuwanych na kurso-konferencjach w prezydiach powiatowych rad narodowych dotyczył konieczności podniesienia na wyższy poziom organizacji pracy biura gromadzkiej rady narodowej, jako najniższego ogniwa władzy ludowej.

Wychodząc na spotkanie i tym postulatom, oddział w porozumieniu z Prezydium WRN i Zarządem Głównym Towarzystwa opracował odpowiedni program, który po zatwierdzeniu stanowił podstawę do podjęcia szkolenia sekretarzy GRN. Obecnie kurs ten ukończyło z wynikiem pomyślnym 106 sekretarzy, którzy stwierdzili, że program kursu przyczynił się w bardzo dużym stopniu do podniesienia ich kwalifikacji.

Z dalszych prac, jakie były prowadzone, to dostarczanie poprzez odczyty interesujących wiadomości z dziedziny naukowej organizacji pracy do jak najszerszego grona pracowników uspołecznionych zakładów pracy. Do ciekawszych odczytów zaliczyć można: odczyt dr Kowalewskiego na temat „Potrzeba usprawnień administracyjnych w administracji", odczyt doc. Zygmunta Rybickiego na temat „Czynnik społeczny a zarządzenie w radach narodowych", sympozjum dla dyrektorów i głównych księgowych z 26 przedsiębiorstw, odczyt dr Jakuba Drozdowicza „Organizacja kierowania załogą przedsiębiorstwa", odczyt prof. Jerzego Kwejta „Rola służb organizatorskich i ekonomicznych w zarządzaniu przedsiębiorstw przemysłowych", odczyt prof. Jana Staszewicza: „Aktualne zagadnienia nauki o pracy", odczyt inż. Stanisława Jarockiego „Organizacja samodzielnego uczenia się i sposób korzystania z wykładów prowadzonych na kursie".

XIV Plenum KC PZPR stworzyło odpowiedni klimat dla działalności naszego Towarzystwa, ponieważ wskazuje, że „główną uwagę należy skupić na lepszej organizacji pracy" oraz, że „zachodzi pilna potrzeba podniesienia sprawności działania całego aparatu zarządzającego". Te postanowienia będą przedmiotem pracy poszczególnych sekcji. Szczególnie będziemy starali się zająć takimi zagadnieniami, jak:

- ● doprowadzanie socjalistycznych zasad i metod kierowania i organizowania jako czynnika postępu społecznego, gospodarczego, technicznego i kulturalnego,
- ● wzbudzenie w szerokich kręgach społecznych zrozumienia konieczności dobrej roboty jako podstawy dobrobytu, ładu i gospodarności oraz wzajemnego zaufania i poszanowania, ukazywanie socjalistycznej treści ruchu dobrej roboty w jej najszerszym znaczeniu,
- ● wskazywanie metod i zasad przenoszenia do praktycznej działalności rozwiązań z dziedziny kierownictwa i organizacji uzasadnianych teoretycznie i sprawdzonych praktycznie w warunkach naszego ustroju,
- ● wskazywanie dróg, jak pracę czynić bardziej sprawną i skuteczną, wyjaśnienie środków i metod wprowadzania w życie zasad racjonalnego kierownictwa i organizacji,
- ● przyczynianie się do podnoszenia kwalifikacji pracowników, zwłaszcza na stanowiskach kierowniczych, przez działalność dydaktyczną i popularyzacyjną,
- ● wyjaśnienie pobudek zachowania się ludzi w pracy, warunków osiągania zadowolenia osobistego z wyników pracy i realizacji celów społecznych,
- ● oddziaływanie społeczne przez klimat dobrej roboty na wywoływanie — zwłaszcza w młodszym pokoleniu — odpowiedniego przeświadczenia, że tylko dzięki rzetelnej pracy, zdobywaniu coraz większego wykształcenia i kwalifikacji zawodowych oraz wyrobieniu w sobie wartości społecznych możliwe jest sprostanie rosnącym wymaganiom życia.

Tak w kilku zdaniach można by przedstawić ruch społeczny dobrej roboty, który zamierzamy rozwijać poprzez poszczególne sekcje w najszerszych kręgach społeczeństwa. Dla realizacji tych zamierzeń na czoło zagadnień organizacyjnych naszego oddziału wysuwa się konieczność zwiększenia ogólnej ilości członków.

Zachodzi również konieczność ustalenia takich form organizacyjnych, aby działalność Towarzystwa poprzez kluby czy koła dobrej roboty, zorganizowanych przy wszystkich większych zakładach pracy i prezydiach powiatowych rad narodowych, przenikała i była rozwijana na wszystkich miejscach pracy.

MEDALISCI AKADEM

„Aparaty mogą być wzorem dla przem krajowego, a dla zagranicy — reklamą szych wyrobów... Konstrukcje należ najlepszych, jakie znamy z zagranicznych ryn oparte są na najbardziej nowoczesnej techn ich obudowa zewnętrzna jest wysoce estety

Opinia ta, wystawiona przez Centralę Elek znalazła pełne potwierdzenie rzeczoznawców Międzynarodowych Targach Lipskich. Dotyczy wiem unikalnych aparatów pomiarowo-t czych produkowanych przez UNIPAN, z któ dwa nagrodzone w Lipsku złotymi medalami nr 1).

Pierwszy z tych aparatów, tzw. woltomierz f czuły (zdj. nr 2) znajduje zastosowanie w tec mikrofalowej. Służy do pomiaru małych, zm nych napięć elektrycznych. Wykazuje zaś p sprawność nawet wówczas, gdy zakłócenia zew rzne i szumy są wielokrotnie większe od mie nego sygnału.

Drugi z nagrodzonych w Lipsku aparatów, cyrkulator ferrytowy (zdj. nr 1), stanowi urz nie jeszcze bardziej specjalistyczne. Używany w laboratoryjnych układach pomiarowych, s wany m. in. w nowoczesnej technice radar

UNIPAN, producent opisywanej tu aparatur nikalnej, jest jedną z najmłodszych placówek skiej Akademii Nauk. Jego głównym zadaniem produkcja małych serii urządzeń (nie przekra jących w zasadzie 30—50 egzemplarzy). W pra swych wykorzystuje UNIPAN kontakty z in placówkami akademii, szczególnie z Instyt Automatyki, Instytutem Fizyki i Instytutem stawowych Problemów Fizyki.

Tekst: R. D. (WiT-AR)
Zdjęcia: T. Radecki

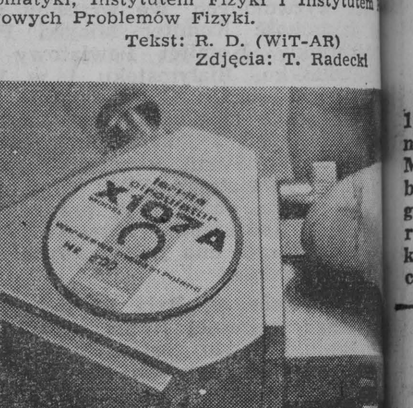

Cyrkulator ferrytowy stosowany m. in. w woczesnej technice radarowej.

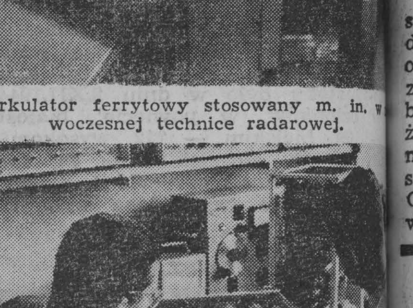

Woltomierz fazoczuły znajduje zastoso w technice mikrofalowej.

NOWOŚCI PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

DRUGI W SKALI TECHNICZNEJ

W lubelskich zakładach przemysłu spirytusowego wprowadzony został tzw. układ fermentacji ciągłej. Jest to już druga po zakładach żyrardowskich fabryka stosująca tę najnowocześniejszą metodę fermentacji.

TYTOŃ DO ŻUCIA

Używany przez górników tytoń do żucia, w ilości około 3,6 tony rocznie, produkuje Raciborska Wytwórnia Tytoniu i Tabaki. W przyszłym roku przewiduje się zmianę receptury na płyn do sycenia tego tytoniu. Zyska on wówczas na wartościach smakowych i aromatycznych.

MIĘSO KRÓLICZE NA EKSPORT

W tym roku powszechna spółdzielnia spożywców w Brzegu wyeksportuje przeszło 150 ton mięsa króliczego do Belgii, Włoch i NRF. W roku ubiegłym spółdzielnia ta dostarczyła dla przemysłu lekkiego około 50 tys. sztuk suszonych skórek króliczych.

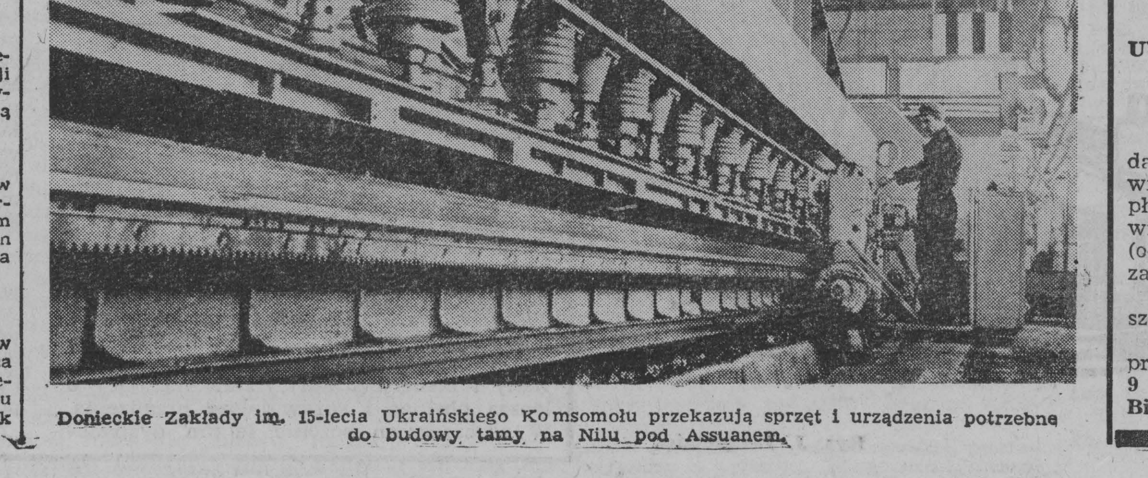

Donieckie Zakłady im. 15-lecia Ukraińskiego Komsomołu przekazują sprzęt i urządzenia potrzebne do budowy tamy na Nilu pod Assuanem.

Nasza ankieta

„DWIE MŁODOŚCI"

Drodzy Czytelnicy! Zwracamy się do Was z prośbą o wzięcie udziału w naszej ankiecie „Dwie Młodości". Prosimy odpowiedzieć tylko na dwa pytania:

1. Jak Pan(i) w świetle własnych doświadczeń, obserwacji i przemyśleń ocenia możliwości: kształcenia, zdobycia zawodu i pracy, rozwoju kulturalnego i ułożenia życia rodzinnego młodego człowieka przed wojną i w Polsce Ludowej?

....

2. Nierzadko zarzuca się naszej młodzieży że jest obojętna na sprawy społeczne szuka sposobów łatwego życia, hołduje zasadzie, iż „wszystko jej się należy" nie docenia istniejących dziś warunków i możliwości ułatwiających zdobycie wykształcenia i zawodu, kwestionuje tradycyjne wartości moralne itd. Czy Pan(i) zgadza się z tego rodzaju opiniami?

....

UWAGA: Rozmiary odpowiedzi nie są ograniczone. Mile widziane będą wypowiedzi szersze, kilko- i kilkunastostronicowe.

Prosimy także o podanie następujących danych osobistych:
wiek: .... wykształcenie: ....
płeć: .... miejsce zamieszkania
wieś, miasto ....
(odpowiednie podkreślić)
zawód: ....

Wyniki ankiety zostaną ogłoszone w naszej gazecie.

Serdecznie dziękujemy za podjęty trud i prosimy o nadsyłanie wypowiedzi do dnia **9 maja br.** na adres: **Redakcja „Gazety Białostockiej", Białystok, Wesołowskiego 1**

Uroczyste Plenum MK FJN w Białymstoku

Uroczyste Plenum Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Białymstoku odbędzie się 6 kwietnia br. o godz. 10 w sali Kino-Teatru Związków Zawodowych.

W czasie trwania plenum odbędzie się uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych i „Odznak 1000-lecia". Po referacie i dyskusji uchwalony zostanie program obchodów XX-lecia Polski Ludowej w Białymstoku, z uwzględnieniem czynów społecznych, którymi mieszkańcy naszego miasta uczczą wielką rocznicę. (as)

W kilku wierszach

W sobotę, 4 bm. o godz. 17.30 w Dzielnicowym Domu Kultury na Nowym Mieście w Białymstoku, odbędzie się spotkanie z Grzegorzem Kopczyńskim, trenerem I klasy państwowej, który opowie słuchaczom ciekawostki bokserskie. (a)

Rozwija się wielka konkursowa akcja „Szlakami XX-lecia PRL"

Konkursowa akcja turystyczna WKFJN, WKKFiT, Kuratorium Okręgu Szkolnego, „Gromady" i naszej Redakcji rozwija się. Do spółdzielni „Gromada" wpłynęły już pierwsze zgłoszenia wycieczek. Przypominamy, że warunkiem udziału w konkursowej akcji turystycznej jest zorganizowanie przynajmniej 2 wycieczek w bieżącym roku — jednej po województwie i jednej wybranym szlakiem po kraju.

Nasza akcja zyskała nowych współorganizatorów. Oto Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej zgłosił swój udział w organizowaniu akcji. Redakcja tygodnika „Niwa", która wcześniej prowadziła akcję podobną, postanowiła przyłączyć się do wspólnej imprezy.

Mamy dzisiaj wiadomości o nagrodach. Oto Kuratorium ufundowało 2 nagrody zespołowe o wartości 2 tys. złotych każda. WKKFiT przeznacza na nagrody 3 namioty z kompletnym wyposażeniem turystycznym. Związek Młodzieży Wiejskiej funduje aż 4 nagrody: indywidualną dla najlepszego organizatora wycieczek w postaci wycieczki do ZSRR oraz zespołowe w postaci telewizora świetlicowego odbiornika („Białoruś") i biblioteczki wartości 1000 złotych.

Jest to lista nagród niekompletna. O innych napiszemy następnym razem.

Nowy cykl ciekawych odczytów

Studium historii sztuki

Dwuletnie Studium Zagadnień Historii Sztuki organizuje białostockie Muzeum wspólnie ze Stowarzyszeniem Historyków Sztuki. Będzie to cykl popularno-naukowych wykładów, obejmujących wszystkie kierunki architektury, malarstwa, rzeźby od prahistorii aż do czasów najnowszych, m. in. antyk, sztukę wczesnochrześcijańską, bizantyńską, karolińską, ottońską, romańską, gotycką, renesans włoski, romantyzm, klasycyzm, impresjonizm i neoimpresjonizm oraz najważniejsze kierunki sztuki XX w. Wykładowcami będą pracownicy naukowi Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu sztuki Polskiej Akademii Nauk.

Wykłady przewidziane są co dwa tygodnie. W sumie, w ciągu dwóch lat, wysłuchamy 20 ciekawych, wartościowych prelekcji, ilustrowanych filmami, przeźroczami i reprodukcjami. (k)

XVI Walny Zjazd SITWM

Dnia 6. bm. o godz. 10 w sali konferencyjnej Prezydium WRN w Białymstoku odbędzie się XVI walny zjazd sprawozdawczo-wyborczy Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Wodno-Melioracyjnych. Oprócz sprawozdania z działalności Oddziału SITWM, zostaną wygłoszone referaty — „Osiągnięcia melioracji w ubiegłym 20-leciu i perspektywy w woj. białostockim", „Gospodarka łąkowa i pastwiska w NRD". W czasie zjazdu zostaną również wręczone odznaczenia SITWM i nagrody oraz zostaną wybrane nowe władze Zarządu Oddziału. (as)

Piłkarze III ligi inaugurują sezon

Po rozpatrzeniu wszelkich argumentów „za" i „przeciw", Wydział Gier i Dyscypliny Okręgu Białostockiego PZPN postanowił, że I kolejka rewanżowej, wiosennej rundy spotkań III ligi piłkarskiej odbędzie się zgodnie z terminarzem — 5 bm.

A więc w najbliższą niedzielę wystartują białostoccy piłkarze — seniorzy, gdyż mecze juniorów zostały przełożone. Oto z jakim dorobkiem jesiennym rozpoczną wiosnę nasi III-ligowcy:

1.	Mazur Ełk	17:5	33:10
2.	Husar Nurzec	17:5	29:11
3.	Gwardia Białystok	15:7	18:11
4.	Włókniarz Białystok	14:8	35:15
5.	Tur Bielsk Podlaski	13:9	34:29
6.	ZKS Zambrów	11:11	15:17
7.	Skra Czarna Białostocka	10:12	18:19
8.	Orzeł Kolno	10:12	14:18
9.	Wigry Suwałki	9:13	17:25
10.	ŁKS Łomża	6:16	17:28
11.	Ognisko Białystok	6:16	19:43
12.	Sokół Sokółka	4:18	10:33

Piłkarzom życzymy lepszej niż na jesieni gry, kibicom — dużo emocji. I jedni, i drudzy powinni pamiętać o zasadzie „fair play". (ko)

Kalendarzyk imprez sportowych

SOBOTA
Tenis stołowy

Godz. 18 — Sala Domu Studenta AM — Międzyokręgowy mecz tenisa stołowego Białystok II — Olsztyn.

NIEDZIELA
Piłka nożna

Pierwsza kolejka spotkań rewanżowej rundy o mistrzostwo III ligi: Wigry Suwałki — Ognisko Białystok, Mazur Ełk — Skra Czarna B., Sokół Sokółka — Włókniarz Białystok, Gwardia Białystok — ŁKS Łomża (boisko Ogniska), Husar Nurzec — Orzeł Kolno, Tur Bielsk Podl. — ZKS Zambrów. Początek spotkań o godz. 16. Tylko mecz w Suwałkach rozpocznie się o godz. 15.

Tenis stołowy

Godz. 10 — Hala Jagiellonii — Międzyokręgowy mecz tenisa stołowego Białystok I — Olsztyn.

Boks

Godz. 12 — Hala Jagiellonii — Mecz ligi białostocko - olsztyńskiej Gwardia II Białystok — Zatoka Braniewo.

Godz. 12 — Hala przy ul. Kościuszki w Ełku — Mecz ligi białostocko - olsztyńskiej Mazur Ełk — Warmia II Olsztyn.

Podnoszenie ciężarów

Godz. 11 — Świetlica tartaku na Lipowcu w Augustowie — Ostatni, drużynowy trójmecz o mistrzostwo ligi okręgowej: LZS Bargłów — LZS Sejny — LZS Olecko.

Kolarstwo

Kolarze Gwardii, Włókniarza i Podlasia Białystok zainaugurują w niedzielę sezon szosowy wyścigiem na 30 km. Zbiórka zawodników o godz. 10 w lokalu Gwardii. (ko)

Uwaga, sprawozdawcy terenowi!

W związku z rozpoczęciem sezonu piłkarskiego, prosimy wszystkich naszych sportowych sprawozdawców terenowych o przedzwanianie w niedziele wyników sportowych na numer telefonu sportowego „Gazety" 45-97. Prosimy możliwie szybko (tuż po zakończeniu meczów) podawać wyniki, gdyż zwłoka może wpłynąć na opóźnienie druku poniedziałkowego numeru „Gazety", na który z niecierpliwością czekają zawsze piłkarscy kibice. (ko)

Biał. Zakł. Graf. I-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Gdańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych zatrudni natychmiast **KIEROWNIKA MAGAZYNU.** Praca w Augustowie. Wymagane średnie wykształcenie i 5 lat praktyki w służbie magazynowej drogowej, lub pokrewnej branży. Warunki pracy i płacy — do omówienia.

Zgłoszenia, tylko osobiste, przyjmuje GPRD Kier. Robót G-1/64 w Augustowie, lub GPRD Kier. Robót G-2/64 w Jurowcach, pow. Białystok. k 304-0

MURARZY - TYNKARZY, CIEŚLI, STOLARZY I ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH — zatrudni od zaraz **Dyrekcja Ełckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Ełku.** Wynagrodzenie w/g Układu Zbior. w Budownictwie. Roboty prowadzimy w powiecie Ełk, Olecko i Grajewo. Zapewniamy hotele i w Olecku — stołówkę. Chętni winni zgłaszać się na adres: Ełk, ul. Suwalska 10, I piętro, pokój nr 18. k 321-0

20 KIEROWCÓW samochodowych z II i III kategorią, na samochody produkcyjne typu „Star" i „Dumper" — wywrotki — zatrudni na budowach **Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Ziemnych Oddział Gliwice,** ul. Portowa 20/22. Praca w akordzie. Warunki socjalne oraz stołówka — zapewnione.

Nowoprzyjętym kierowcom zamiejscowym, po przepracowaniu 7 dni, oddział pokryje jednorazowy zwrot kosztów podróży ze stałego miejsca zamieszkania do Gliwic. k 490-0

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO zatrudni natychmiast **Powiatowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Sejnach.** Wymagane wykształcenie średnie lub wyższe z 4-letnią praktyką z zakresu księgowości handlowej. Mieszkanie zapewnione. Warunki płacy do omówienia na miejscu. k 305-1

KOMUNIKAT

SPÓŁDZIELNIA „JEDNOŚĆ ŁOWIECKA" zawiadamia, **że zebranie obwodowe członków** spółdzielni odbędzie się w Białymstoku **dnia 7 kwietnia 1964 r.** o godz. 16-tej w świetlicy Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Białymstoku, przy ul. Lipowej 51. g 1280-1

P. P. TOTALIZATOR SPORTOWY SZCZĘŚLIWCOM Z ZAKŁADÓW 29. III. 1964 r. WYPŁACA

Tot. Piłkarski		Toto-Lotek	
13 trafień	— zł	6 trafień	— zł
12 „	10.004 zł	5 + „	— zł
11 „	421 zł	5 „	32.222 zł
10 „	50 zł	4 „	462 zł
		3 „	26 zł

końcówka banderoli
9294
k 471-1

PRACA

Potrzebna pomoc do dziecka. Zgłaszać się w niedzielę cały dzień. Białystok, Fornalskiej 9 m. 15.

Potrzebna pomoc domowa. Białystok, ul. Wiery Chorąży 6 (Osiedle Pietrasze). g 1290-1

Potrzebna gospodyni natychmiast. Białystok, ul. Grottgera 4 m. 6. g 1291-1

PRZETARGI

MIEJSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH W BIAŁYMSTOKU zleci instytucjom państwowym lub zakładom nieuspołecznionym uprawnionym — **wykonywanie wymiany lin nośnych w dźwigach osobowych,** zainstalowanych w blokach przy Alei 1 Maja nr 26 i 38.

Informacji udziela kierownik Zakładu Cieplnego, ul. Waryńskiego nr 32/A. k 303-1

ODDZIAŁ DROGOWY PKP W BIAŁYMSTOKU ogłasza **przetarg** na upłynnienie dwóch konnych wozów asenizacyjnych, ogumionych, typu MW. Cena wywoławcza — 9.710 zł za sztukę.

Przetarg odbędzie się **dnia 17 kwietnia 1964 r.** o godz. 11 w biurze Oddziału Drogowego PKP w Białymstoku, ul. Kolejowa nr 26. Wozy asenizacyjne oglądać można codziennie w godz. 10—14 w magazynie Rejonu Budynków PKP w Białymstoku, ul. Szosa Żółtkowska nr 5 a.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie stacyjnej PKP w Białymstoku, najpóźniej do dnia 16 kwietnia 1964 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 299-1

AEROKLUB BIAŁOSTOCKI lotnisko w Białymstoku ogłasza **przetarg** na dzierżawę łąk pod wypas bydła, na dzierżawę działek pod uprawę, na dzierżawę łąk pod wykos.

Oferty w zalakowanych kopertach składać w biurze Aeroklubu **do dnia 14 kwietnia 1964 r.** Przetarg odbędzie się w biurze Aeroklubu Białostockiego w dniu 15 kwietnia 1964 r. o godz. 10. Jednocześnie odbędzie się przetarg na lotnisku w Ełku w dniu 17 kwietnia 1964 r. o godz. 11 na dzierżawę łąk pod wypas bydła.

W przetargu mogą brać udział jednostki uspołecznione i osoby prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferty oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Opłatę za dzierżawę działek należy wnieść z góry do kasy Aeroklubu. k 301-1

PAŃSTWOWY DOM DZIECKA W ZAMBROWIE, Al. Wojska Polskiego 37, tel. 18, ogłasza **przetarg nieograniczony** na remont kapitalny budynku. Roboty budowlane i wodno-kanalizacyjne.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne posiadające uprawnienia do wykonywania zawodu. Oferty należy składać w kopertach zalakowanych w koncelarii PDD w Zambrowie, w terminie **do dnia 22. IV. 64 r.** Otwarcie ofert nastąpi w dniu 23. IV. 64 r. o godz. 10. Ślepe kosztorysy można oglądać codziennie w kancelarii PDD w godz. 8—15.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 300-1

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W HAJNÓWCE ogłasza **przetarg** na załadunek, rozładunek i rozwózkę wód gazowych oraz piwa z Wytwórni Wód Gazowych i Rozlewni Piwa do punktów sprzedaży na terenie miasta Hajnówki.

W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert **do dnia 9. IV. 64 r.** Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10. IV. 64 r. o godz. 10 w biurze PSS przy ul. M. Buczka 2.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta. k 307-1

TECHNICZNA OBSŁUGA SAMOCHODÓW OKRĘGU BIAŁOSTOCKIEGO W BIAŁYMSTOKU ogłasza **przetarg** na wykonanie remontu hali napraw oraz wykonanie ogrodzenia z elementów prefabrykowanych w Terenowej Stacji Obsługi nr 58 w Bielsku Podlaskim. Ślepe kosztorysy wyłożone są do wglądu w Dziale Gł. Mechanika w Białymstoku przy ul. Stołecznej 2. Termin składania ofert upływa **z dniem 15 kwietnia 1964 r.** Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 kwietnia br. o godz. 8 w siedzibie okręgu w Białymstoku przy ul. Poleskiej 61.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru wykonawcy oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 306-1

LOKALE

Zamienię 3 pokoje kuchnię (komfort) w Opolu — na mniejsze w Białymstoku. Białystok, Warszawska 22 m. 1. g 1268-1

Zamienię pokój z kuchnią — na dwa pokoje (blok). Białystok, Lipowa 16 m. 27. g 1269-1

Poszukuję pomieszczenia (chlewik lub szopę) nadającego się na punkt skupu butelek. Listy pisać do Biura Ogłoszeń nr 1292. g 1292-1

SPRZEDAŻ

„Fiat"-1100 — sprzedam. Białystok, Hetmańska 51. g 1244-1

Maszynę dziewiarską dwupłytową — sprzedam. Białystok, Stołeczna 1 — Piłaszewicz. g 1259-1

Samochód „Warszawa" rok produkcji 1961 — sprzedam. Tel. 47-51. g 1260-1

Śliwy sadzonki oraz młode psy wilki sprzedam. Białystok, Sienkiewicza 37. g 1289-1

Samochód „Warszawa" sprzedam — cena 55.000. Suchowola, ul. Waryńskiego 19. g 1288-1

Pilnie sprzedam motocykl marki M-72 z wózkiem. Wiadomość: telefon 75-65. g 1287-1

Samochód osobowy „Zim" z radiem, angielskie, nowe ogumienie „Goodrich", stan dobry — sprzedam. Białystok, Jurowiecka 3, tel. 25-96 (niedziela, cały dzień). g 1254-1

GLOBULKI „Zet"
zapobiegają ciąży. Do nabycia w aptekach, drogeriach, kioskach „Ruch" i sklepach „Arged". k 481-0

DOKĄD dziś idziemy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATR

Teatr im. Al. Węgierki — „Ania z Zielonego Wzgórza", w sobotę — godz. 16; w niedzielę — godz. 12; „Kordian" — w sobotę i niedzielę godz. 19.

Teatr Lalek — „Swierszcz" — w niedzielę — „Nowe przygody Koziołka Matołka", sala Kino-Teatru Zw. Zaw., godz. 10.15.

KINA

„Pokój" — w sobotę i niedzielę — „Tajemnice Paryża", prod. franc. (od lat 14), dod. „Diabły", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.15.

„Ton" — w sobotę i niedzielę — „Telefon towarzyski", prod. USA, panor. kol. (od lat 16), dod. — „Milleniowa przygoda", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — w sobotę i niedzielę — „My mężczyźni", prod. radz. (od lat 12), dod. — „Salamandra i traszki", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„TPP-R" — „Strzały na granicy", prod. chiń. kol. (od lat 12), w sobotę — godz. 15.30, 17.45 i 20; w niedzielę — godz. 13.30, 15.30, 17.45 i 20.

Kino-Teatr Zw. Zaw. — w sobotę — nieczynne; w niedzielę — „Cinderella", prod. USA (od lat 7), godz. 12.15; „Dyliżans", prod. USA (od lat 12), godz. 14, 17 i 20.

„Roma" — w sobotę — „Czas przeszły", prod. pols. (od lat 16), godz. 18; w niedzielę — „Przygody Tomka Sawyera", prod. USA (od lat 8), godz. 13; „Czas przeszły", godz. 15 i 18.

DDK Nowe Miasto — w sobotę i niedzielę — „Wojna i pokój", prod. USA, kol. (od lat 12), I i II cz., godz. 15.30 i 19.30.

„Kolejarz" w Starosielcach — „Mój drugi ożenek", prod. pols. (od lat 16), w sobotę — godz. 16.30; w niedzielę godz. 16.30 i 19.

MUZEUM

Muzeum Ratusz — czynne od godz. 11 do 17: Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, historyczna. Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawa czasowa: „Archeologia Syrii, Sudanu i Egiptu" w fotografii T. Biniewskiego.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Kilińskiego 6 — czynne od godz. 11—17 — Wystawa „Lenin twórca państwa radzieckiego".

KLUBY

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch" czynny od godz. 10 do 22.

Klub „Siedmiu" — ul. Wesołowskiego 1, Dom Prasy II p. czynny od godz. 16—22.

W WOJEWÓDZTWIE
TEATR

Teatr im. Al. Węgierki — „Pokusa" (w sobotę Sejny; w niedzielę Augustów).

KINA

„Polonia" w Ełku — „Mój drugi ożenek"
„Zorza" w Ełku — „Koledzy"

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 09, informacji pogotowia 22-22.

Pogotowie dziecięce czynne od godz. 19 do 7.

Pogotowie MO — tel. 07.

Straż Pożarna — tel. 08.

Apteka nr 7, ul. Wesołowskiego 2, tel. 42-13.

Apteka nr 63, ul. Mickiewicza 22, tel. 44-17.

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM I
W SOBOTĘ

7.20 Muzyka; 8.30 Piosenka dnia; 8.50 „Rozmowy na tematy prawne"; 9.20 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej PR; 10.00 „Mówi Technika"; 11.00 Dla klasy V słuch.; 11.50 „Rodzice a dziecko"; 13.20 Z cyklu: „Orkiestry i zespoły Polskiego Radia"; 14.00 „Niezapomniane stronice"; 15.10 „Sportowcy wiejscy na start"; 16.35 Program młodzieżowy; 17.25 „Pirat i Magdalenka" — fragm. książki C. Schabowskiego; 18.00 Koncert dnia; 19.00 Radiowy kurs nauki języka francuskiego; 19.30 „Wędrówki muzyczne po kraju"; 20.35 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 22.35 Grają węgierskie ork. taneczne.

PROGRAM II

7.00 Gra Poznańska Piętnastka Radiowa; 7.50 Piosenka dnia; 8.15 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego; 8.35 „Reporter ekonomiczny donosi"; 9.00 Koncert dnia; 10.00 Muzyka dla wszystkich; 11.00 Koncert chopinowski; 11.40 „Ekonomiczny problem tygodnia"; 12.15 „Prowadź — że mnie, prowadź..." — ludowa aud. sł.-muz.; 13.10 „Kultura pilnie poszukiwana"; 14.30 „Z notatnika reportera"; 15.30 Dla dzieci; 16.30 Z miast i wsi województwa; 16.45 Regionalna piosenka miesiąca; 16.50 Łomżyńskie fakty powszednie; 17.00 Radio - reklama; 17.05 Do tańca grają słynne ork.; 18.50 Fel. M. Jorsta; 19.30 Matysiakowie; 20.30 Gra Ork. Taneczna PR; 22.05 „Radio—Kabaret".

PROGRAM TELEWIZYJNY

9.55 Dla szkół; 10.35 TV program dla nauczycieli; 10.50 „Niesforna siostra" — film fab. prod. franc. (od 16 lat); 12.10 Przerwa; 16.45 Wypowiedź ambasadora WRL z okazji Święta Narodowego Węgier; 17.00 Wiadomości dziennika; 17.05 „Chłop i diabeł" — widowisko lalkowe; 18.05 Miedzynarodowy turniej gimnastyczny; 19.00 „Anna" — film z serii „Dyliżansem przez prerie"; 19.50 Dobranoc; 20.00 Dziennik; 20.30 „Wieczorne rozmowy"; 20.45 „Pegaz"; 21.30 „Rymy, rytmy, nastroje" — progr. rozrywk.; 22.20 Wiadomości dziennika; 22.30 „Niesforna siostra" —film fab. prod. franc. (od 16 lat).

W NIEDZIELĘ

PROGRAM I

7.20 Koncert Polskiej Kapeli pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 8.30 „Przekrój muzyczny tygodnia"; 9.05 „Fala 56"; 9.20 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.30 Dla dzieci; 10.40 Koncert życzeń; 11.40 „Kazimierz Wielki" — słuch.; 14.10 Grają radzieckie zespoły rozrywkowe i jazzowe; 14.30 W Jezioranach; 15.30 Koncert solistów węgierskich; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 „Kolega" — słuch.; 17.50 Muzyka taneczna; 18.20 „Radiowa piosenka miesiąca"; 19.05 Gra Poznańska Piętnastka Radiowa; 20.35 Matysiakowie; 21.05 „Radio-Kabaret"; 22.05 „Niedzielne wieczory muzyczne".

PROGRAM II

7.50 Muzyka; 8.35 „Radio-problemy"; 9.30 „Teatrzyk harcerski"; 10.30 „Zespół Dziewiątka"; 11.00 „Uroki muzyki tanecznej starego Wiednia"; 12.10 Poranek symf.; 13.30 Moskwa z melodią i piosenką; 14.00 „Wiersze wiosenne" — aud. sł.-muz.; 14.20 Rozmowa z Pauksztą; 14.32 Muzyka; 15.00 Dla dzieci; 16.30 Koncert chopinowski; 17.05 Fel. na tematy międzynarodowe; 17.15 „Zgadnij-zgadula"; 19.00 „Rewia piosenek"; 19.30 „Groźniejsza od wroga" — słuch.; 20.30 Muzyka taneczna; 21.25 Koncert estradowy; 22.20 Lokalne wiadomości sportowe; 22.30 Muzyka taneczna.

PROGRAM TELEWIZYJNY

10.00 TV Kurs Rolniczy; 11.00 Przerwa; 13.15 Poranek muzyczny Polskiego Radia i Telewizji; 14.30 „Wiersze do których wracamy"; 15.00 Niedzielna Biesiada; 15.45 „Legendy mówią prawdę" — film prod. pols.; 16.00 Międzynarodowy turniej gimnastyczny; 17.20 „Ludzie i zdarzenia" — rep. filmowy; 17.35 „Płomień sławy" — film fab. prod. ang.; 18.25 „Wielka gra" — teleturniej; 19.35 „Kwadrans recenzenta"; 19.50 Dobranoc; 20.00 Dziennik; 20.30 „Przed sądem" — film fab. prod. franc. (od lat 16); 22.00 Sportowa niedziela.

magazynek

CIEKAWE ● CIEKAWE ● CIEKAWE

KOSZTOWNE OGNISKO

Pewnego dnia Rogers, kasjer urzędu finansowego z Essex (Anglia) doszedł do wniosku, że największym jego wrogiem są pieniądze. Na ich liczeniu stracił trzecią część życia, ich ciągły brak bywał częstym powodem nieporozumień rodzinnych. Nie zastanawiając się długo, zagarnął kasetę z banknotami, zeszedł do piwnicy i podpalił zawartość. Popiół oraz zwęglone banknoty zaniósł dyrektorowi wyjaśniając, że nie mógł już dłużej znieść widoku tych przebrzydłych papierzysków. Dziś przebywa na leczeniu w zakładzie dla umysłowo chorych. Lekarze twierdzą, że wkrótce wyzdrowieje i będzie mógł wrócić do pracy. Ba, ale kto zechce zatrudnić kasjera z taką przeszłością. (wp)

BRODA, MIŁOŚĆ I MIESZKANIE

Werner Braun z Heildesheim (NRF) sam nie wiedział kogo ma słuchać. Gospodarz mieszkania kategorycznie zapowiedział, by wyprowadził się, albo zgolił brodę, która straszy jego dzieci. Narzeczona znów oznajmiła: „Zachowasz brodę, albo stracisz mnie". Werner długo wahał się, czy ma iść za głosem serca, czy rozumu. W końcu głos serca przeważył i Braun musiał opuścić wygodny pokój. Dziś Werner bardzo żałuje swego kroku. Stracił mieszkanie i narzeczoną, która porzuciła go dla innego brodacza. (wp)

Z TRONU — DO KUCHNI

Pani Nhu, szwagierka zamordowanego prezydenta Wietnamu południowego, zamierza otworzyć w Paryżu restaurację, której specjalnością będzie indonezyjska kuchnia. Skończyły się czasy krwawych rządów, trzeba zająć się jakąś pracą, by zarobić na utrzymanie. (wp)

GROŹNY RYWAL

Po dłuższej przerwie Maria Schell ma zamiar znowu wystąpić w filmie. Prawdopodobnie jednak nie osiągnie zbyt wielkich sukcesów, gdyż jej partnerem będzie Fernandel. Ten, równie doskonały jak brzydki artysta, grą swoją usuwa na drugi plan występujących z nim aktorów. Maria Schell ma nadzieję, że tym razem ona znajdzie się na pierwszym planie. A no, zobaczymy. Dotychczas nikomu z jego partnerów to się nie udało. (wp)

KORZYSTAJ, PÓKI SIĘ DA

Brain Epstein jest impresariem Beatlesów, czterech chłopców z grzywkami, którzy w czasie swych występów wywołują zbiorowy szał wśród kilkunastolatków. Z każdego przedstawienia impresario zagarnia 25 proc. dochodu, nic więc dziwnego, że niezmordowanie pogania chłopców do pracy. Często każe im spędzać noce w pociągu, by zdążyć na czas do odległego miasta na występy. Prócz tego p. Epstein doskonale wie, że jeszcze rok, dwa, a „chłopcy z grzywką" przestaną być atrakcją. Publiczność jest kapryśna, stale domaga się czegoś nowego. Tymczasem, jak zwierzył się Epstein, dochody tak szybko rosną, że on sam i jego chłopcy zatracili rachunek. (wp)

NIEWIDOMY KIEROWCA

Kierowca wozu ciężarowego Antonio Barcona z Alicante (Hiszpania) już przed rokiem zauważył, że z każdym dniem coraz gorzej widzi. Ukrywał to starannie przed kolegami, nie zwrócił się też o pomoc do lekarza w obawie, by nie zwolniono go z pracy. Po dwu miesiącach widział tylko mgliste zarysy przedmiotów i postaci. Zaczął wtedy jeździć ze swym małym synem, który dokładnie informował ojca, co się dzieje na trasie. Cały rok trwała taka niebezpieczna jazda. Niedawno zawadził o bramę. Przy spisywaniu protokółu wydało się, że Antonio jest właściwie zupełnie ślepy. Trzeba tu podkreślić ładną postawę kolegów-szoferów, którzy postanowili zaopiekować się rodziną nieszczęśliwego. Lekarze mają nadzieję przywrócić Antoniemu z powrotem wzrok.

Popularną aktorkę Jolantę Umecką zobaczymy wkrótce w nowym filmie Pawła Komorowskiego pt. „Pięciu". Widzimy ją na wiosennym spacerze.

fot. CAF

Ciągnie wilka do lasu

Więzienie w Bangkoku (Syjam) przeżywało nie lada uroczystość. 1112 więźniów (przeważnie drobni złodziejaszkowie i dziewczyny uliczne) miało, dzięki amnestii, wyjść na wolność. Do zgromadzonych na dziedzińcu przemówił minister sprawiedliwości, a buddyjski mnich pobłogosławił, życząc wiele szczęścia na nowej drodze życia. Każdy z byłych więźniów otrzymał pewną sumę, pozwalającą mu przeżyć kilka tygodni, zanim znajdzie sobie jakąś pracę. Godzinę później policja przyprowadziła dwu zwolnionych przed chwilą mężczyzn. Zdążyli już ukraść motocykl i rozbić go o słup. Następnego dnia za kratkami znalazło się aż 112 wypuszczonych poprzedniego dnia więźniów. Władze więzienne spodziewają się dalszego napływu starych znajomych. Na mieszkańców Bangkoku padł strach, gdyż od chwili amnestii ilość włamań wzrosła o 100 proc. (wp)

Rys. K. Mozolewski

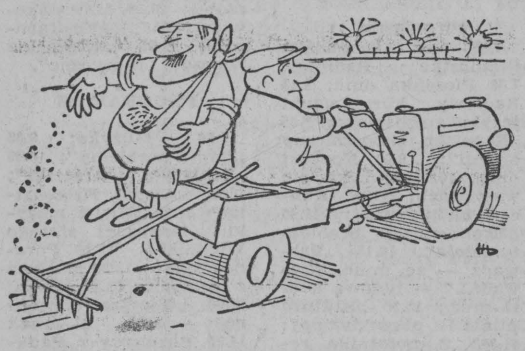

Rys. H. Derwich

FAŁSZYWY ZEUS

Do pensjonatu w pewnej modnej miejscowości kuracyjnej wszedł młody człowiek. Postawił walizkę na kontuarze i poprosił o pokój. Właścicielka hotelu rzuciła okiem na kartkę z nazwiskiem, przytwierdzoną do neseseru i rozpłynęła się w zachwycie. „Ach, to pan jest tym słynnym Zeusem Weinsteinem. Cieszę się, że mam zaszczyt gościć pana u siebie". Młody człowiek w lot zorientował się, że niewiasta wzięła go za znanego w NRF autora zagadek kryminalnych. Przez dwa tygodnie mieszkał i odżywiał się w pensjonacie, po czym wyjechał nie zapłaciwszy ani feniga.

Kilka tygodni później do redakcji tygodnika „Stern" przyszedł list z prośbą, by pracownik tego czasopisma, pan Zeus Weinstein zechciał uregulować rachunek. Prawdziwy Zeus postanowił osobiście rozwikłać zagadkę i odnaleźć osobnika, który podszył się pod jego nazwisko. Po kilku dniach, przy pomocy policji, odnaleziono sprawcę. Nazywał się naprawdę Weinstein, imię Zesua dopisali mu dla żartu koledzy. Młody człowiek będzie musiał zapłacić rachunek i trochę posiedzieć w celi więziennej. (wp)

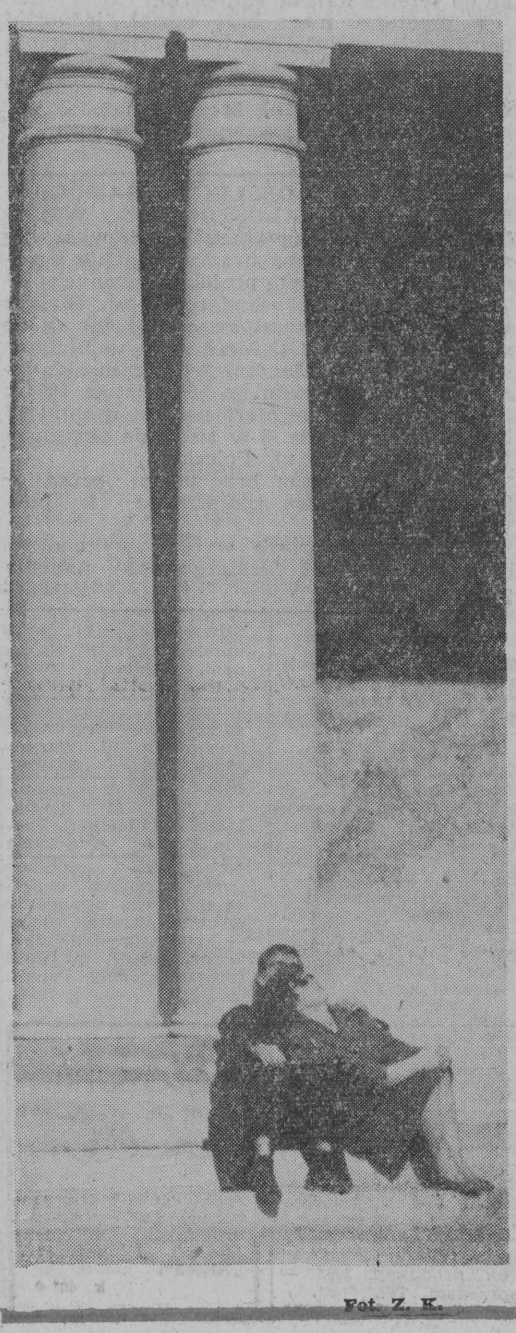

Fot. Z. K.

Alfred Hitchcock

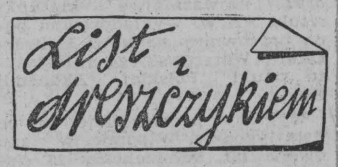

Gerald Daniels jeszcze raz z uwagą odczytał napisany przed chwilą list.

Do
Redaktora Naczelnego
„Daily World"

Szanowny Panie Jones!

Zostało mi tylko kilka godzin życia. O świcie zginę na elektrycznym krześle, skazany za przestępstwo, którego nie popełniłem. Moją niewinność mogłaby potwierdzić pewna dama, ale obiecałem jej, że nikt nigdy nie dowie się co nas łączyło i muszę dotrzymać słowa. Właściwie list ten i tak nie zmieni wyroku. Piszę go jedynie dlatego, by udowodnić jakim idiotą jest nasz prokurator. Czy pamięta Pan, Redaktorze, sprawę Judsonów? Po szczegółowym śledztwie prokurator Butler umorzył dochodzenie, stwierdzając, że w czasie małżeńskiej sprzeczki Nancy Judson zabiła męża, a potem popełniła samobójstwo. Tymczasem wszystko odbyło się zupełnie inaczej. Krytycznego wieczoru poznałem Nancy w kawiarni. Młoda, zaniedbywana przez męża — businessmana kobieta zaprosiła mnie do siebie na filiżankę kawy. Siedzieliśmy właśnie przy stole, gdy wpadł mąż i widząc obcego mężczyznę w domu, rzucił się na mnie jak oszalały. Zdążyłem schwycić leżący na stole pistolet i strzeliłem. To był celny strzał. Przerażona Nancy biegła już w kierunku drzwi. Nie mogłem czekać, aż zaalarmuje policję. Zabiłem i ją. Potem dokładnie starłem ślady moich palców, wsunąłem do jej ręki pistolet, wymyłem filiżankę i cicho opuściłem mieszkanie.

Albo druga sprawa. Chodzi mi o Arnolde Gillen. Kogo wtedy prokurator zaprowadził na krzesło elektryczne? Ackley'a, a tylko dlatego, że obaj kłócili się i wygrażali sobie wzajemnie. A przecież to ja zabiłem Gillena. Narzędzie zbrodni leży do dziś jeszcze w starej studni.

Drogi Redaktorze, niech Pan opublikuje mój list jutro, razem ze wzmianką o wyroku. Zasłużyłem na śmierć za swe poprzednie zbrodnie, zginę za tę, której nie popełniłem. To śmieszne, ale prawdziwe.

Z poważaniem
Gerald Daniels

Skazany ma prawo prosić o spełnienie swego ostatniego życzenia. Dlatego też strażnik przyjął list i obiecał natychmiast wysłać pod wskazany adres.

Resztę nocy spędził bezsennie, męczony przez powstałe w wyobraźni zjawy i widziadła. Nad ranem wszedł do celi naczelnik więzienia.

— Szczęściarzu, głowa do góry! Przynoszę ci wspaniałą wiadomość. Przed północą zadzwoniła do prokuratury pani R. i przyznała się, że spędziłeś u niej noc. Dzielna kobieta, nie chce dopuścić do śmierci niewinnego człowieka. Może jeszcze dziś opuścisz więzienie.

Gerald przypomniał sobie nagle o wysłanym liście.

— Gdzie jest mój list. Dajcie mi list!

Strażnik uspokajająco poklepał go po ramieniu.

— Bądź spokojny. List odesłaliśmy natychmiast do redakcji gazety. Goniec doręczył go do rąk własnych naczelnego. Mamy pokwitowanie.

Opr. (wp)

45

JAN LITAN

AGENT z „E-FALL"

— Słucham was.

— Ja w sprawie, w sprawie — plutonowy szuka słów, język mu się plącze — ważnej i tylko do obywatela majora —

— Siadajcie — major wskazuje ruchem ręki krzesło. Sam siada naprzeciwko przy stojącym pod oknem okrągłym stoliku.

— Słucham was — major uśmiecha się zachęcająco.

Plutonowy przełyka ślinę, końcem języka zwilża wargi. Chwilę zastanawia się. Potem zaczyna mówić. Major zadaje mu pytania, gdyż plutonowy mówi chaotycznie.

— Nazwisko faceta? — zapytuje major.

— Artur Howański.

— Gdzie mieszka?

— Dokładnie nie wiem. Na osiedlu Wazów. Jest kierownikiem sklepu komisowego.

Major wstaje i zbliża się do biurka. Rozwiązuje teczkę i wyjmuje z niej zeszyt. Zapisuje podane przez plutonowego nazwisko.

— Obywatelu plutonowy. Proszę o zachowanie naszej rozmowy w tajemnicy. Powtarzam — major mówi z naciskiem — w tajemnicy. Nie wolno wam zmienić waszego stosunku do tego Howańskiego. Wkrótce zostaniecie wezwani przez odpowiednie organa.

46

— Tak jest, obywatelu majorze. Rozumiem. Mam milczeć.

— Możecie odejść.

★

Na cmentarzu wojskowym na Powązkach zebrało się kilkadziesiąt osób. Przeważały mundury. Punktualnie o piętnastej z kapliczki wyniesiono wieńce i trumnę ze zwłokami. W milczeniu formował się kondukt. Za trumną szła, szlochając, podtrzymywana przez Iwarczaka, matka zmarłej. Za nimi pozostali członkowie rodziny. Pani Stefania prowadziła za rączkę Januszka.

Zatrzymaliśmy się z Krzysztofem na chodniku przy kapliczce. Sierżant przybył tu z dwoma wywiadowcami.

To stara prawda — mordercy przychodzą na pogrzeb lub na groby swych ofiar. Czy wszyscy? Nie! Ale taka ewentualność należało przewidzieć.

Kondukt skręcił w główną aleję, potem kikaset metrów na lewo, gdzie był wykopany grób. W czasie drogi i Krzysztof i ja uważnie obserwowaliśmy otoczenie. Spotkałem zdziwione spojrzenie pani Stefanii, która kilka razy odwracała się w moją stronę. Uczestnicy pogrzebu stłoczyli się wokół grobu. Krzysztof stanął w pobliskich krzakach. Widziałem, jak udając, że czyta napisy na nagrobkach, pilnie obserwuje wszystko, co się wokół niego dzieje. Grabarze wzięli trumnę i zaczęli z wolna opuszczać ją do grobu.

Nagle rozległ się przejmujący płacz i krzyk matki Iwarczakowej:

— Mnie włóżcie do grobu... ja stara... ona powinna żyć... powinna żyć!

Iwarczak był blady, z trudem panował nad sobą. Stojący obok niego kierownik kursów, major, szeptał mu coś na ucho. Januszek przerażony krzykiem babki rozszlochał się i pani Stefania odprowadziła go na bok.

Odwróciłem oczy i zobaczyłem, że Krzysztof daje mi jakieś znaki. Nieznacznie wysunąłem się z grupy ludzi i zbliżyłem się do krzaków. Krzysztof stanął obok mnie i nie patrząc na mnie, szepnął przed siebie, ledwie poruszając ustami:

— Spójrzcie ostrożnie w lewo.

Odwróciłem, niby przypadkowo, głowę: kilkanaście kroków od nas stał wysoki, szczupły mężczyzna. Nosił jasny garnitur, ciemne okulary. Na moment spojrzał w naszą stronę.

47

— Obserwuję go od dłuższego czasu. Nie podchodzi do konduktu. Stoi z daleka. To chyba on... rysopis zgadza się z rysopisem podanym przez panią Stefanię.

★

Miałem przed sobą złożony arkusz papieru. Był to oczekiwany przeze mnie „Protokół sądowo-lekarskich oględzin zwłok", sporządzony w Zakładzie Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Warszawie. Oto co, między innymi, wyczytałem:

„Różowe podbarwienie skóry, plamy opadowe. Błony śluzowe i narządy wewnętrzne bez cech urazu. Obrzęk płuc i przekrwienie narządów wewnętrznych. Zmian urazowych kośćca nie stwierdza się".

Z kolei „Protokół badania chemicznego na zawartość tlenku węgla":

„Badania chemiczne krwi pobranej przy sekcji zwłok, wykazały zawartość 51 proc. hemoglobiny tlenkowęglowej. Obecność tlenku węgla we krwi oraz wyniki sekcji wskazują na to, że przyczyną śmierci było zatrucie gazem świetlnym".

A więc żadnych rewelacji. Bezpośrednia przyczyna śmierci — zatrucie gazem — była dla mnie oczywista od pierwszej chwili prowadzenia śledztwa; chodziło mi o to, czy Iwarczakowa została uśpiona. Wszystko wskazywało bowiem, że podano jej silny narkotyk, a następnie, gdy już spała, otworzono gaz.

Zacząłem szukać wyniku badania treści żołądkowej. Przewracałem papiery kilka razy. Na próżno. Wynik tego badania powinien był wiele wyjaśnić, wskazać, czy i czym została otruta Iwarczakowa. Jak dotąd wszystko wskazywało na to, że zastosowano jakąś nową truciznę, która nie pozostawia żadnych zewnętrznych śladów.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)